

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Naczelny Redaktor: przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

ul. Łoczekowa P. K. O. Nr 160-31

Cena numeru w Toruniu 1 na prowincji gr. 20

Reklamy w redakcji nie zwraca

Redakcja: Administracja: Toruń, Szeroka 11

Telefony Redakcji: dziennej 747, 748, telefoni Redakcji: nocnej 749.

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Ślenkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, środa 30 listopada 1932

Nr. 276

## Wieszcz Polski Zwycięskiej

W 25-tą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego

Powiedziano o Stanisławie Wyspiańskim: „Po Mickiewiczu i Słowackim największy to geniusz poetycki, najoryginalniejszy, rdzennie swojski, o niesłychanej tężyznie języka, o pomysłach nigdy przed nim nieobjawianych“ (Brueckner). Krytyka literacka jednogłośnie orzekła, że Wyspiański, jako epik w swych rapsodach, o Bolesławie Śmiałym np., dźwignął się na wyżyny „Króla Ducha“ i może współzawodniczyć z jego oktawami, z jego kolorytem bajecznym, z jego wizjami świata słowiańsko-polskiego. Jeszcze wyższej miary są jego dramaty, zwłaszcza te, które powstały w szczytowym momencie twórczości Wyspiańskiego („Kłątwa“, „Warszawianka“, „Legjon“, „Wesele“) należą do nieśmiertelnych arcydzieł literatury świata. O wszechstronności godnej ludzi Odrodzenia, był Wyspiański nie tylko natchnionym poetą. Malarstwo, rzeźba, teatr były również dziedzinami, w których twórczy duch jego tworzył rzeczy wiecznotrwałe, by wspomnieć choćby jego witraże w krakowskim kościele Franciszkanów.

A przecież nie artystyczne tylko walory zdecydowały o czołowym stanowisku Wyspiańskiego w naszej literaturze i o wpływie magnetycznym, jaki po dzień dzieła jego wywierają na całe społeczeństwo, choć dalekie są od taniej popularności, pełne symbolów często ciemnych i trudnych do odcyfrowania, pełne niespodzianych kaprysów nieokiełzanej, genialnej wyobraźni. Wyspiański nie jest tylko artystą. Jest przedewszystkiem godnym spadkobiercą wielkiej epoki wieszczów narodowych, którzy swój talent oddali w niepodzielną służbę narodową, z poezji czyniąc prawdziwe tabernaculum myśli i uczuć narodu. „To wysunięcie na plan pierwszy, w późniejszej epoce niemal jedyny, idei polskiej, poświęcenie jej wszystkich wysiłków myśli, wszystkich porównań zapału i natchnień, przejęcie się nieszczęściami narodu tak głębokie, zapamiętanie się w nich tak zupełne, że i Wyspiański mógłby śmiało o sobie powiedzieć: Ja i ojczyzna to jedno — to wszystko tylko w epoce romantycznej znajduje swój wzór, wzór najwznioślejszy, jaki dzieje kultury ludzkiej na kartach swych zapisały“ (Pini).

Żyć mu i tworzyć wypadło w epoce niewoli, w okresie najgłębszego upadku, rozdarcia i martwoty narodu. Codziennie ze swej pracowni, patrzył na sprofanowany przez najeżdżące królewski ongiś zamek Wawelu. I próżno się modlił

Daj nam poczucie siły

i Polskę daj nam żywą,

by słowa się spełniły

nad ziemią tą szczęśliwą!

Jest tyle sił w narodzie,

jest tyle mnogo ludzi...

niechże w nie duch Twój wstąpi

i śpiące niech pobudzi!

Naród spał. Próżno budził go na nowo życie królewski dzwon Zygmunt.

A, Zygmunco! Słyszałem ciebie

i natychmiast poznam, gdy usłyszę...

że wołasz, wołasz: Pójdźcie ze mną!

I wołasz wiek już nadaremno;

oni się, co najwyżej, zasluchają

i oczy mgłą im lez zapłyną.

A gdy ty wołasz: Wznijdź potęgo! —

wrażenia u nich nięwsze miną.

A gdy ty wołasz: Dzieńów księgo,  
rozewrzyj karty nad narodem!  
Narodzie, wróżę, zmartwychwstanieś!  
choć stoja jeszcze, choć czekają —  
czekają, kiedy brzmieć przestaniesz...

Zatrącił się złoty róg zapału i wiary. „Spać, bo życie zbyt zawile“. „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieść zaciszna, byle polska wieść spokojna...“ Spać w takt chochołowych skrzypek! Stać nas co najwyżej na żalobne rozpałmiętywanie przeszłości, na rozkochanie się w grobach wielkości minionej.

Otośmy drzewa na jesiennej słoicie  
i kłosa żółte, rzucone na wicherze...  
że jedno znamy — jako dziady lirne —  
straszliwą żalów i jęczenia nutę...

Poezja Wyspiańskiego jest nieustannym wołaniem o czyn. Z bezlitosnym sarkazmem, pełnym miłości narodu i pogardy równocześnie dla małości ludzkiej, smaga społeczeństwo, demaskuje jego hasła, odświętny patriotyzm i tchórzliwe zamilowanie w bezruchu, przesłonięte często kłamliwym frazesem o kulturze i postępie. „I cóż tam w tym Olimpie spokoju mówią o Polsce? Ty budzisz we mnie zupełnie nowe kombinacje odruchów. Nie przyszło mi jeszcze nigdy do myśli, żeby trzasnąć w pysk Jowisza“. A równocześnie woła o czyn, wyczarowując postaci Bolesława Śmiałego, Kazimierza Wielkiego, stawiając przed oczy społeczeństwa epopeję 1831 r. czy też tragedję Troi i jej niezłomnego obrońcę, Hektora.

„Pytasz mnie się nareszcie, co mam czynić? Co mam czynić? O, radości, że ty mnie się o to pytasz! Ty mnie się pytasz! Ja słyszę to pytanie: Co mam czynić? Ja, który tylko wciąż słyszałem: Co myślisz?“

Wołał Wyspiański o czyn wyzwolenia. Takim czynem był dlań ruch rewolucyjny z lat 1904 — 5. Pod jego wpływem tworzył wspaniałą parafrazę pieśni „Veni Creator i w zakończeniu „Wyzwolenia“ zapowiada, że Konradowi uchylą bramy wyrobnik lub dziewczka bosa.

Wtedy to, w ten błękitny ranek

Konrad — Erynnis z Erynniami...

wybieży w świat

na lot,

na szary świt, w błękitny świt,

miecz w rękę mając,

wzrok wydarty,

otoczony chórem, w wieńcu żmij,

jako ten wasz czterdziesty czwarty,

W naród wołając:

Więzy rwił!

Wyspiański nie doczekał zerwania łańcuchów niewoli. Powiada Brueckner: „Nie dożył on Piłsudskiego zwycięskiego — w niego byłby się wcielił poeta“. Z Piłsudskim jednak walczącym o polską siłę zbrojną o wolność Polski siedł w jednym szeregu. Genialny poeta — wizjoner przeczuł wielkość i geniusz Piłsudskiego i poszedł pod jego komendę. Żeromski w swych „Elegjach“ dokładnie o tem wspomina.

„W marcu 1905 roku w grupie spiskowców której przewodnikiem był Józef Piłsudski powzięto zamiar tworzenia wojska polskiego. W małej izdebce, na pięttrze willi „Jordankówka“ w Zakopanem Józef Piłsudski zażądał odemnie, bym udał się osobiście do Stanisława Wyspiańskiego i przekonał go o konieczności podpisania odezwy, wyzywającej cały naród do składania ofiar pieniężnych na broń dla armji.“

Wkrótce potem odwiedził Żeromski Wyspiańskiego a następnie — Piłsudski. I odtąd sprzymierzył się genialny poeta z Tym, który czynem budził potęgę, która miała zbudzić Polskę. Stał się „zołnierzem polskim“ już przed 1905 r., wstąpił do „armji polskiej“ a nawet otrzymał przydział, jak pisał Bolesław Raczyński w swoich wspomnieniach, — do „wydziału skarbowego tej armji.“

Gdy dwa wielkie duchy — czytamy w wspomnieniach — Wyspiańskiego i Piłsudskiego — duchy, w których proroczy i Piłsudskiego duch — w ciągu kilkunastu godzin rozmowie porozumiały się, duch czynu Piłsudskiego, ja Rycerz w „Weselu“ uwięził ducha — pięć lat temu — Wyspiańskiego i nakazał:

Zbieraj się skrzydlaty ptaku,

na koń, na koń, na koń,

przepadnie przekleństwo męka.

Jam tu jest olbrzymów dzieło:

Witold, Zawisza, Jagiello...

Wyspiański spełnił rozkaz i wstąpił do armji polskiej, oddając co miał. Przygrywał z posady profesorskiej, bo „Żołnierz polski nie może brać pensji zaborczych.“

I wtedy dokonało się już to, o czem wne przymierze wiary w przyszłość i zmartwychwstanie Polski. Wielki poeta stał się heroldem czynu zwycięskiego. I dlatego pozostanie na zawsze: Wieszczem Polski walczącej i Zwycięskiej.

DO TRUMIEN CHORAGWIE ZABRANO

POWSTANA, KIEDYS POWSTANA

I BĘDĄ NAD NAMI DRZEĆ.

KIEDYS GODZINĘ WOŁANA

BĘDIEMY, BĘDIEMY MIEĆ.

POWSTANA NAD NAMI, POWSTANA

W POWIETRZU BĘDĄ DRZEĆ

CHORAGWIE. — TO BĘDZIE W CZAS RANO

NIM LIŚCIE ZACZNĄ DRZEĆ.

TO BĘDZIE, TO BĘDZIE W CZAS RANO

NIM LIŚCIE ZACZNĄ DRZEĆ.

PRZYJDA, PRZYJDA, PRZYJDA WIELKA RZESZA,

JAK CHADZALI LEGJONAMI,

Z CHORAGWIAMI, Z CHORAGWIAMI

GDY POSEYSZA, ŻE JA DZWONIE

ŻE SĄ CHWILE DOPEŁNIONE,

GODZINY, DNE PRZELICZONE.

„LEGJON — RAPSDOD

(Scena IX-ta)

### W jedności z całą Polską

Młodzież krakowska ku czci Wyspiańskiego

Smutna, listopadowa rocznica zgonu Wyspiańskiego odbiła się w całej Polsce grzmieniem echem. Wszędzie o nim głośno, na wszystkich ustach Jego imię. Lecz najwięcej o nim głośno w tem mieście, gdzie się rozpoczął i dokonał żywot Wieszcz. W omszałych murach grodu Krakowskiego uroczystości ku czci Wyspiańskiego nabierają szczególnego znaczenia. Miasto, które na twórczości autora „Wesela“ wycisnęło specjalne piętno, po dziś dzień żyje — jego twórczym. Tam żył, stamtąd promieniowała siła twórczości Wyspiańskiego na całą Polskę. Cóż więc dziwnego, że uroczystości grodu podwawelskiego, osnute jakąś dziwną jesienną melancholją smętku, szczególnie chwytają za serce.

Pełno Wyspiańskiego w Krakowie. Wszędzie żyje o nim wspomnienie. Czy wstępujesz do sal muzeum narodowego, czy pełen skupienia wchodzisz do kościoła OO. Franciszkanów, czy patrzysz na grodziszcze wawelskie, wszędzie i zawsze rzuca się w oczy i w duszę to imię i Jego twórczość. W muzeum projekty witraży. A nad wszystkim Wawel, który omotał swoim czarem duszę Wyspiańskiego i natchnął ją potężną wizją twórczą.

Najpiękniejszym bodaj momentem uroczystości krakowskich był hołd młodzieży krakowskiej, złożony Wieszczowi w kościele OO. Franciszkanów i na rynku Głównym. Kościół OO. Franciszkanów zamyka w sobie duszę artysty. Z witrażów i murów kościoła franciszkańskiego patrzy jego twórczość, rozpraszając

mroki świątyni swą świetlaną pogodą.

Słuchajmy, co pisze o uroczystym misterjum w kościele Wyspiańskiego kronikarz krakowski:

Zgasły światła w kościele, z mroków wieczora wylonili się z okien witrażowych naderzmianki wizje świętych Pańskich, malowane przez Wyspiańskiego słonecznymi barwami Łaski Bożej. Zstały one z kwiatnych pól lilij wodnych, kosaćców i irysów wielką poezją, melancholją i mistycznym skupieniem dusz swoich, rozmiłowane w Prawdę i Pięknie dusza artysty.

Po „misterjum zmroku“ nazajutrz odbyło się misterjum poranka w złotej sali Domu Katolickiego — misterjum słowa Wyspiańskiego, podawanego przez młodzież — młodzieży.

Tego samego dnia o godz. 2 popołudniu Rynek główny przedstawiał niezwykle widok. Z wieży Marjackiej rozbrzmiewa srebrzysty hejnał. Oto hołd dzieci dla wielkiego współtwórcy Polski Niepodległej. Popłynęły dźwięki orkiestry, zakolysały się słowa pieśni, zawirowały słowa deklamacji zbiorowej, odbijając się echem o czarowną dekorację Starożytności. Nawet niebo deszczowe rozpoznało się nieco, i lekko z za chmur przeblyskiwało słońce, zmrożone listopadem.

Tak uczcił Kraków pamięć Wielkiego Wieszcz.



# Bohater powstania listopadowego

## „Z panewką pustą” szli w bój o wolność Polski

Po upadku powstania listopadowego powstała bogata literatura, w której jego uczestnicy dawali ocenę ubiegłych wypadków tragicznych i doszukiwali się przyczyn tragicznego finału.

Dla pokolenia, które dojrzało bezpośrednio przed Wielką Wojną, rozczuwano się w tej literaturze było prawdziwą męką. Ileżto razy, czytając Mochnackiego, Prądzyńskiego, Borzykowskiego, ciskaliśmy o ziemię niewinny tom książki „Urodzonych w niewoli, okutych w powięć”, przy rozczuwaniu się w literaturze popowstaniowej ogarniała głucha, pełna goryczy wściekłość.

Dlaczego nie zwyciężyliśmy wówczas? Jasne było, i to wykazywała dowodnie cała literatura popowstaniowa, że zwyciężyć mogliśmy. Dlaczegoż tedy, zamiast zerwania pęt niewoli, do czego porwali Naród bohaterzy podchorążowie, Polska przeżywała w r. 1930-31-ym jedynie poryw zbrojny, po którym nastąpiła jeszcze głuchsza noc niewoli?

Odpowiedź na to była jedna: Polska ówczesna nie miała Wodza, nie miała Męża, któryby potrafił z Narodu wykrześć iskry wiary, zapalił, stężyć Jego wolę w stalową moc nieugiętego pragnienia zwycięstwa.

Napoleończyk Chłopicki, pierwszy dyktator powstania listopadowego, nie był i nie mógł być takim Mężem i Wodzem właśnie dlatego, że był dzielnym żołnierzem napoleońskim, że pod komendą „boga wojny” przemierzył liczne pola wojny w Europie, a potem — przeżył tragedję wyprawy moskiewskiej, widział zaćmienie i zgaśnięcie napoleońskiej gwiazdy. Jakże Chłopicki mógł wyobrazić sobie nagle, że jest większym „genjuszem militarnym i wodzem, aniżeli Napoleon, że może wyjść zwycięsko z zapasów z potęgą moskiewską, która zdruzgotała Napoleona?

Brak wiary w zwycięstwo cechuje każdy krok Chłopickiego i brak ten sprawił, że gdy po upadku powstania Chłopicki znalazł się w Krakowie i stanął przed kopcem Kościuszki, wyrwał mu się okrzyk: „Mógłbym mieć większy!” — a po chwili zadumy: „Gdybym miał wiarę”...

Nie był tedy bohaterem powstania Chłopicki, nie był nim Prądzyński, twórca genialnych planów strategicznych, ale miarny ich wykonawca, ani Dwernicki, ani Bem — bohaterowie epizodów bitewnych, ale — nie wodzowie. Nie byli mężami na miarę Fidjasa ani Leleweł, ani Mochnacki, ani Mierosławski; którzy wykazywali wielkie zrozumienie przyczyn upadku powstania listopadowego po... jego upadku, nie umieli jednak katastrofie zapobiec. Powstanie listopadowe nie miało swego Wodza i to było przyczyną jego tragicznego końca.

A jednak powstanie listopadowe miało swego bohatera. Był nim szary, bezimienny Żołnierz Polski. Jednakową cześć dla jego męstwa, hartu i wytrwania mają mietylko wszyscy ówcześni piearze polscy różnych obozów, ale nawet — historycy rosyjscy.

Bił się ten żołnierz mężnie, nie rozpraszał się po niepowodzeniach, a jeśli szemrał, to tylko wówczas, gdy przeczuwał, że nie danem mu będzie do ostatniego w szeregu polec, ale będzie musiał broń złożyć. Na szarym płaszczu żołnierza „listopadowego” nie pozostała żadna plama przeciwnie, sława czynów właśnie tego prostego szeregowca utrwaliła się nazawsze i w ustnej tradycji i w pieśni narodowej, i w tradycji historycznej.

Żołnierz polski jest jedynym bohaterem bez zarzutu i winy w epoce „listopadowej”.

Dlatego to może Stanisław Wyspiański, wiedziony genialnym poczuciem pra-

wdy „wyznaczył mu niemą, a jednak największą rolę w „Warszawiance”.

Gdy na scenie zjawia się stary wiarus w płaszczu poszarpanym kulami, z twarzą, okrytą kurzem bitwy, po sali widzów przebiega dreszcz. Na plan dalszy schodzi Chłopicki ze swą deklamacyjnością i pozowaniem na Napoleona, z przed oczu naszych usuwa się osobisty dramat rozdartego kobiecego serca, pozostaje w świadomości widza on jeden — żołnierz polski w szarym, podartym kulami płaszczu. Znużony trudem bojowym żołnierz listopadowy, który nie wypowiada ani jednego słowa, jest najbardziej wymownym symbolem bohaterstwa powstania listopadowego.

Niemy i bezimienny, jedyny bohater bez skazy i zmyły powstania listopadowego — ówczesny Żołnierz Polski doczekał się godnych siebie następców w prawniku swym — Żołnierzu Polskim Wielkiej Wojny i walk zwycięskich o niepodległość i granice Polski odrodzonej.

Ale prawnik był szczęśliwszy od swego przadziada: miał ponad sobą Wodza, który płomienną wiarę i żądzę wolności umiał skuć w stalową wolę zwycięstwa i umiał poprowadzić za sobą nietylko żołnierzy, ale i Naród.

I dlatego Polska jest dziś wolna.

— — — — —  
Jeśli jednak wolna Polska, która umiała ocenić bohaterski wysiłek powstania listopadowego, zechce go kiedyś uczcić po-

## Legioniści w hołdzie Wyspiańskiemu

Do hołdu, jaki składa cała Polska pamięci genialnego artysty, natchnionego szermierza wolności ducha polskiego, przyłączają się i pierwsi żołnierze Rzeczypospolitej — legioniści.

W dniu walnego zjazdu Zw. Legionistów w Teatrze Narodowym w Warszawie, staraniem Związku, odbędzie się uroczyste przedstawienie „Wesela”, na którym legioniści polscy złożą hołd pamięci Wieszczki Polski Walczącej.

Przedstawienie poprzedzi przemówienie Juliusza Kadena-Bndrowskiego i deklamacja Józefa Węgrzyna.

mnikiem z kamienia i brązu, nie stanie na cokole pomnika żaden z najbardziej nawet wstawionych ówczesnych dowódców wojskowych ani mężów stanu, ale starając powinien Żołnierz Polski, jeden z tych, co szli w bój „z panewką pustą”...

# Uniwersał Wyspiańskiego

## Pilsudski — Żeromski — Wyspiański

Stefan Żeromski w swych „Elegjach” opisuje w następujących słowach swą bytność u Stanisława Wyspiańskiego z rozkazu i polecenia Józefa Pilsudskiego:

„W marcu 1905 r. w grupie spiskowców której przewodnikiem był Józef Pilsudski powzięty został zamiar tworzenia wojska polskiego.

W małej izdebce, na pięttrze willi „Jordanówka” w Zakopanem, Józef Pilsudski zażądał odemnie, abym wraz z kilkoma osobnikami podpisał odezwę, wzywającą cały naród do składania ofiar pieniężnych na broń dla armji, której zawiązki będą tworzone — bym wystosował list do Stanisława Witkiewicza, skłaniający go do podpisania teje umowy i bym udał się osobiście do Stanisława Wyspiańskiego i przekonał go o konieczności podpisania się również.

„Przystałem na to żądanie. Napisałem niezwłocznie list do Stanisława Witkiewicza, który podówczas mieszkał w Lovranie a później udałem się do Krakowa, dla widzenia się ze Stanisławem Wyspiańskim. Raz tylko w życiu zetknąłem się był z podwawelskim poetą, gdy w przejeździe przez Kraków złożyłem mu wyrazy mego hołdu”.

### W SIEDZIBIE ARTYSTY.

„Zakołatałem do drzwi i byłem wpuszczony do pokoju artysty. Była to duża, na różną izbą, malowana niebieskim kolorem z oknami, przez które widać było w dali kopiec Kościuszki — gdzie pracował „patrzając na kurhan w sńej mgle — za szy-

ba”. Na środku stał długi stół, zarzucony papierami. Przed stołem „siedzisko” poety i kilka krzesel. Zająwszy miejsce po drugiej stronie stołu słuchałem pytań o rozmaite drobne i potoczne osobiste sprawy, rzeczy i pisaniny. W trakcie tego gospodarz wciąż nabijał tytoń w blaszaną maszynkę i napełniał nim tutki papierosowe. Gdy mię częstował papierosem, razem z odmową palenia musiałem odrzucić potoczna, towarzyską rozmowę i zacząć spełniać twardą swą misję. Zacząłem tedy mówić z czem i po co przychodzę”.

### PROŚBA O DYMISJĘ.

Wyspiański słuchał cierpliwie, pilnie, ale bez żadnego wzruszenia. „Widząc tę jego obojętność zacząłem mówić ostrzej, twardziej, bezwzględnie i namiętniej”.

W pewnym momencie Wyspiański przestał zajmować się papierosami, przysunął sobie arkusz papieru i zaczął pisać coś w rodzaju podania. Zniecierpliwiony nieco Żeromski przerywa mu, zapytując, co myśli o jego propozycji:

— Wnoszę właśnie prośbę o dymisję.

— Jaką dymisję?

— Z Akademji Sztuk Pięknych, gdzie jestem profesorem.

— Dlaczego?

— Nie mogę przecie podpisywać odezwy, wzywającej do składek na broń, więc do powstania i zostałem nadal urzędnikiem uczelni, która jest pod zarządkiem austriackiego ministerjum oświaty.

„Tak, to było logiczne...”

29. XI. 1830.



Na Belweder!

## 10-lecie Senatu Rzplitej

Warszawa, 29. 11. (PAT). Wczoraj p. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor i marszałek Sejmu p. dr. Kazimierz Świątalski złożyli wizytę p. marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi z okazji 10-lecia Senatu Rzplitej.



# Matactwa i oszustwa „Oswagu”

## Wyrok w aferze księcia pszczyńskiego i jego dyrektorów

Proces „Oswagu” w Katowicach został zakończony. Jak już donosiliśmy, oskarżonymi byli „współpracownicy” księcia Pszczyńskiego dyrektorzy Ebeling, Ogermann i Caspar, ten ostatni — dyrektor oddziału Deutsche Bank w Katowicach.

Głównym punktem aktu oskarżenia była fikcyjność wpłat kapitału akcyjnego 3 i pół miliona zł. na rzecz „Oswagu” przez księcia Pszczyńskiego, fałszywe prowadzenie ksiąg wyłudzenie zagranicznych kredytów dla „Oswagu”. Aby te kredyty uzyskać, kierownicy „Oswagu” i ukrywający się za nimi książę Pszczyński założyli w Szwajcarii fikcyjną firmę „Amonium” dla której wyłudzano zagranicą olbrzymie kredyty. Wreszcie Oswag zbankrutował, przyczem pasywa wynosiły 40 milionów złotych.

Niezwykle druzgocąco brzmiały orzeczenia fachowo rzeczoznawców. Zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg Sytnik kolejno omówił kwestje podwyższenia kapitału zakładowego „Oswagu” z 1,5 na 5 milionów zł. i zakontowania 3,5 mil. zł. w „Deutsche Bank”, określając tę transakcję jako fikcyjną, przeprowadzoną dla oszukania Sądu przy rejestracji. Gwarancje udzielane były poszczególnym firmom, toteż w księgach nie figurowały. Gwarancje te podpisywali w „Oswagu” dla firmy „Amonium” wobec A. E. i — Uhlig i Schneider oraz za „Amonium” — Ogermann i Rak.

Sprawa kredytów „Schweitzer Bank verein” ukryta była przez długi czas dla „Oswagu”, przyczem zastrzegał tę sprawę wyłącznie dyr. Ebeling. Podobnie przedstawiała się sprawa kredytów Banku Bankowego Meudelsohn w Berlinie. Bilanse począwszy od 1928 r. były fałszywe.

Rzeczoznawca techniczny b. m. inż. E. Kwiatkowski stwierdził kategorycznie, że budowa nowej fabryki bez odpowiedniego kapitału zakładowego, przy niemożliwej wewnętrznej zbytu — była lekkomyślnością a katastrofa była nieuchronna od dnia założenia „Oswagu”.

### 40-milionowe oszustwo

Oskarżyciel publiczny p. prokurator Nowotny wygłosił w ostatnim dniu procesu druzgocąco mowę w której napiętnował wszystkie machinacje oszukawcze „Oswagu”.

Fabryka azotowa w Wyrech została wybudowana za wyłudzone kredyty i za wyłudzone dostawy. Fabryka ta stała za 28 milionów złotych, a ogólne zadłużenie „Oswagu” po jego upadku wynosiło 40 milionów zł. Wierzycieli „Oswagu” oszukano, bilanse fałszowano, gospodarka była niezwykle lekkomyślna karygodna, a kierował nią oskarżony Ebeling.

Oszustwa Ebelinga zakrojone były na niezwykle wielką skalę i objęły polski i niemiecki Górny Śląsk, Niemcy i Szwajcarię.

### WYROK.

Sąd ogłosił wyrok, mora którego Dr. Ebeling skazany został na półtora roku, osk. Caspar na dwa miesiące, osk. Ogermann na siedem miesięcy więzienia. obrońcy oskarżonych dr. Ebelinga i towarzyszy zgłosili odwołanie od wyroku.

Późnym wieczorem zgłosili się w kasie są-

### Dział polski na wystawie turystycznej w Chicago

Stoisko polskie na urządzonej ostatnio w Chicago wystawie turystycznej spotkało się z ogólnym uznaniem i wzbudziło wielkie zainteresowanie. Kiosk polski uważany był za najbardziej efektowny z całej wystawy. — Fakt ten uznany został jednogłośnie niemal przez prasę amerykańską.

Zważywszy, że przez wystawę przewinęło się około 25.000 osób, spełniła ona duże zadanie propagandowe.

Po zamknięciu wystawy generalny konsul polski w Chicago, p. Tytus Zbyszewski, — otrzymał z uniwersytetu chicagowskiego list z wyrazami uznania dla pawilonu polskiego. W liście tym wyrażony jest zachwyt nad polską sztuką ludową, przedstawioną na wystawie. Czytamy w nim m. in.: „Zrobiły na nas również bardzo wielkie wrażenie przepyszne buczackie makaty, wyrabiane w warsztatach rodziny Potockich. Jest rzeczą oczywistą, że Polska odgrywa ważną rolę w szerzeniu cywilizacji we wschodniej Europie — jak to czyniła w dawnych wiekach. Świetne fotografie ruin, zamków, miast, kościołów itd. przemawiają wymownie na wystawie wielkiej artystycznej kultury przeszłości Polski”.

dowej dwaj kasjerzy koncertu ks. Pszczyńskiego i złożyli kwotę 100.000 zł. tytułem kaucji, poczem d-ra Ebelinga, który od 1 października b. r. przebywał w areszcie śledczym, wypuszczono bezwzględnie na wolność.

### KSIAŻE PLESS — PATRONEM AFERY.

Jak słusznie podniósł w motywacji wyroku prezes Trybunału Dr. Radowski „główni winowajcy nie zasiadli jednak na ławie oskarżonych. Istotnie, dwaj z pośród nich, generalni dyrektorowie Nasse i Uhlig uciekli do Niemiec.

Wiadomo, iż Pless utrzymuje na terenie międzynarodowym, że przyczyną upadku „Oswagu” był rzekomo niesłuszny wymiar podatku wobec niego wystosowany(!).

Z przebiegu rozprawy okazuje się, co już dawno było wiadomem wtajemniczonym, że Oswag założony wraz z 5-ma innymi spółkami akcyjnymi koncernu pszczyńskiego nie rozporządzał żadnym kapitałem i był typowym przedsiębiorstwem gryderskim. 5 spółek akcyjnych koncernu pszczyńskiego żyrowało sobie nawzajem kredyty i w ten sposób nacią-

gnięto łatwowiernych wierzycieli na kwotę około 40 milionów złotych.

Łatwo sobie wyobrazić, ile wskutek tego rodzaju machinacji spowodowano tragedii i nieszczęść ludzkich i ile egzystencji bezpowrotnie zniszczono. Moralne oblicze patrona tej afery Plessa ukazało się w jaskrawym i ponurem świetle. Nie można oprzeć się uczuciu niesmaku i odrazy, że ten właśnie człowiek stoi na czele politycznej organizacji Niemców na Śląsku Polskim, a osobistość, która skarży rząd polski przed wszelkimi możliwymi instancjami międzynarodowymi a równocześnie inspirowała akcję finansową niszczącą setki i tysiące ludzi stojąc na czele organizacji Niemców przyczyniła się niewątpliwie do zatruwania stosunków narodowościowych na Śląsku. Główny oskarżony i skazany w obecnym procesie dr. Ebeling był właśnie tylko jak to stwierdził przewodniczący trybunału nieszczęśliwym chociaż świadomym swej akcji narzędziem w rękach innych. Ci nie zasiadli jeszcze na ławie oskarżonych, ale opinia publiczna wydała już na nich wyrok dziesięciokrotnie ostrzejszy.

## Śląsk pod sztandarem pracy państwowej

### Z działalności Narodowego Chrześcijańskiego Zjed. Pracy

Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, które jest odpowiednikiem BBWR na Śląsku, przejawia ostatnio ożywioną działalność organizacyjną. We wszystkich miejscowościach powstają nowe kółka miejscowe lub t. zw. Zespoły organizacji prorządowych, — stojących na gruncie ideologii BBWR. Nowe kółka zjednoczenia założono w Łuńcowie (pow. Cieszyn), w Górnej Leśnej, Cisowicy, w Skoczowie, w Kaczycach, w Markłowicach, w Boruszowcu, w Pniowcach, w Strzybnicy, w Starzych Reptach, w Chechle Starem. Na wszystkich zebraniach konstytucyjnych nowych kół wygłoszono obszerne referaty o roli i znaczeniu N. Ch. Z. P. na Śląsku. Do nowych kół zgłaszało akces od 40 do 150 osób, co najlepiej świadczy o popularności Zjednoczenia. W szeregu miejscowości uchwalono rezolucje, wyrażającą hołd rządowi i wojewodzie Grażyńskiemu, jak również uznanie Klubowi N. Ch. Z. P. za jego energiczne i owocne prace. O konieczności powstania nowych kół świadczy fakt, iż na zebraniach rozwijała się żywa dyskusja, w której poruszano bolączki społeczeństwa śląskiego i wyrażano wiarę, iż tylko N. Ch. Z. P., stojący na gruncie pracy państwowej jest w stanie skutecznie bronić interesów ludności.

Na szeregu zebraniach kół N. Ch. Z. P. napiętnowano akcję propagandową Volksbundu, który agituje wśród społeczeństwa za utrzymywaniem w szkołach języka niemieckiego jako przedmiotu obowiązkowego, co zostało zniesione przez władze szkolne i przyjęte przez społeczeństwo polskie z prawdziwym zadowoleniem. Podkreślano, że zarządzenie to przyczyni się w wielkim stopniu do lepszego opanowania przez dzieci języka ojczystego i pobudzi ducha narodowego do większego szacunku dla tego, co jest symbolem polskości na Śląsku.

### Światowa produkcja cynku

zmniejszyła się bardzo poważnie

Według dokonanych ostatnio obliczeń statystycznych, światowa produkcja cynku, w której Polska zajmuje drugie miejsce za Stanami Zjednoczonymi, a przed Kanadą, Niemcami, Francją i Meksykiem, zmniejszyła się bardzo poważnie w ciągu trzech lat ostatnich. Tak więc Stany Zjednoczone, które w ciągu roku 1930 produkowały po 38 tysięcy ton cynku miesięcznie, w roku ubiegłym produkowały 22,7 tys. ton, a w bieżącym już tylko 12,2 tys. ton. Polska w roku 1930 produkowała miesięcznie 14,5 tys. ton cynku, w roku 1931 — 10,9 tys. ton, w bieżącym zaś — 6,4 tys. ton.

W podobnym stosunku zmniejszyły swą produkcję cynku i pozostałe państwa. Przyczyną tego zmniejszenia jest istnienie dziś znacznych zapasów cynku na rynkach światowych jak również zmniejszenie zapotrzebowania tego surowca.



## Progermańska psychoza bankrutuje

### Angielski mąż stanu demaskuje politykę niemiecką

Mowa b. ministra skarbu Wielkiej Brytanji, Winstona Churchilla była wybitnym zdarzeniem w dniach ostatnich. Należy jej zatem poświęcić osobną uwagę.

Linje wytyczne, ustalone przez Winstona Churchilla, wcale nie biegną równoległe do tych, którymi od pewnego czasu kroczy polityka Mac Donalda i obecnego ministra spraw zagranicznych Anglii, sir Johna Simona. Wręcz przeciwnie: linje te krzyżują się pod kątem ostrym. Poglądy Churchilla są niejednokrotnie diametralnie przeciwne od tych, którym od dłuższego czasu hołduje rząd Mac Donalda.

Pamiętamy, jak to na wiosnę br. Mac Donald wywierał cały nacisk i używał całego swego autorytetu, aby poprzeć w Lozannie starania niemieckie, o skreślenie im długów wojennych — i pamiętamy, jak to wczesną jesienią, kiedy Niemcy zainaugurowały powakacyjny sezon polityczny oświadczaniem, że wstrzymują się od udziału w konferencji rozbrojeniowej, aż nie zostanie uznane ich prawo do „Gleichberechtigung” zbrojeń — ze strony angielskiej wcale nie (jak to uczyniła Francja) zastrzeżono się przeciw temu uroczczeniu, a wręcz przeciwnie, przyjęto je jako słuszny podsta-

To też zarówno ton, w jakim Churchill przemawia, jak i treść jego wywodów — są wręcz zaprzeczeniem tej postawy, w którą zabrnęła polityka angielska pod wpływem II Międzynarodówki, wkraczająca co raz bardziej na niebezpieczne tory germańskie.

Churchill otwiera oczy społeczeństwu angielskiemu na groźne następstwa takiej polityki, głos jego w parlamencie był głosem przestrogi — i dlatego jego mowa ma nie tylko znaczenie, jako indywidualny wyraz poglądów, ale jest czynem politycznym który niechybnie wywrze realny skutek.

Angielski mąż stanu z wielką przenikliwością i bystrością rozróżnia to, co w polityce niemieckiej jest jedynie kulisami, a co poza temi kulisami stanowi istotną sprężynę działań. Nie ludzi się więc przeróżnemi manewrami wewnątrz-politycznymi wysuwającymi przed front rozmaite postacie i różnych „papehenimerów” — a wręcz palcem wskazuje na osobistość, będącą właściwym „spiritus movens” w Niemczech. „Schleicher” — powiada Churchill — otwarcie przyznał, iż w pewnych warunkach Niemcy uzbroją się, niezależnie od tego, co powie prawo międzynarodowe i Liga Narodów.

I zdając sobie dobrze sprawę z tego, do czego właściwie zmierza generał Schleicher, szef Reichswehry i właściwy pan Niemiec — wysnuwa Churchill logiczny wniosek: „Wyznaję szczerze, że wołę raczej dalszych 10 lub 20 lat jednostronne uzbrojenie stanu pokoju, aniżeli wojnę pomiędzy równie wyposażonymi mocarstwami”.

Jest to ton, do którego — jeśli chodzi o wynurzenia z Anglii — już Europa trochę odwykła — ton śmiały, bezwzględny, a co najważniejsze: wyzbyty tego zaślepienia, jakie przebiegało z dotychczasowych oświadczeń Mac Donalda i John Simona.

Mowa ta była potrzebna, jeśli wreszcie mają spaść łuski z oczu tych, którzy wpa-trzeni w miraż pacyfistów, rozsute przez Stresemanna w Europie, nie chcą dojrzeć tragicznej rzeczywistości zsykających się do odwetowej wojny Niemiec. Mowa Churchilla dowodzi, że psychoza progermańska, jaka szerzyła się przez lata i tyle komplikacji politycznych spowodowała w Europie — ustępuje wreszcie trzeźwej ocenie rzeczywistości.

Po tej mowie jaśniej się zrobiło w Europie



# Andrzejki w dawnej Polsce

## Tradycja poezji i tajemniczości

Są pewne tradycje, które pomimo gorączkowego pulsu i rozwoju życia współczesnego nie wygasają, dzięki swojemu urokowi poezji i tajemniczości. Do takich należy zwyczaj wróżenia w wigilję św. Andrzeja. Któż zresztą nie jest ciekawy swojej przyszłości? A zwłaszcza młodzież, stojąca u progu życia, tembardziej, że wróżby te zazwyczaj związane są z tym przyszłym wybranym, czy też wybraną — temat zawsze aktualny i ciekawy. A przytem co tu zabawy, śmiechu, nawet, jeżeli się wróżb takich nie traktuje poważnie.

Dużo było rodzajów wróżb z których wnioskowano, jaki będzie przyszły mąż, czy przyszła żona. Stała i ważna wróżba, której przypisywano wielkie znaczenie, po legła na ustawieniu naprzeciw siebie dwóch zwierciadeł, a między nimi dwóch świec. W głębokim milczeniu, zamknięta sama w pokoju, wpatrzeć się musiała w lu strą wróżąca dziewczyna i odliczyć w od bitem świetle zwierciadeł świec 24 i od różnić światła każdej z osobna. Wtedy w mroku miał się ukazać jej w lustrze przy szły narzeczony.

Sny, które się śniły w wigilję św. Andrzeja, miały doniosłe znaczenie. Opowia dano je zwykle jakiejś starej, „znającej” babce, która je tłumaczyła. Nazwiska zna jomych zapisywano na karteczkach i kła dziono pod poduszkę, rano wyciągało się jedną karteczkę i z niej wnioskowano, kto będzie wybranym.

Jak wielkie znaczenie przypisywano snom w tę noc, widać z wiersza, ułożone go przez pannę stolniczkównę Kunegundę Jasielską, malującego obraz owych cza sów:

W wigilję świętego Andrzeja  
Spełniona, moja nadzieja,  
Bogdaj się to sprawdziło  
Co mi się ongi wysniło:  
Ze z rąk ojca dobrodzieja

### Nowy most na Niemnie

Okolo Siedlec zostało przesunięte pierwsze przesło nowowypbudowanego mostu kolejowego na Niemnie na szlaku Lida — Baranowice. — Pozostałe trzy przesła zostaną przesunięte w najbliższym czasie. Nowy most na Niemnie ma przeszło 200 metrów długości, składa się z czterech przęseł i dwóch przyczółków. Do czasu wykończenia mostu, pociągi zarówno od strony Lidy jak i Baranowicz dochodzą tylko do brzo gów Niemna. Pasażerowie, oraz bagaż przed dostają się na przeciwną stronę rzeki po specjalnym pomoście.

Został n wydana  
Za pana Stefana,  
Bo też to golant cacany,  
Was misternie wymuskany,  
Tak ułożona zgrabnie czupryna  
Jakby za szatnego miał Kupidyna.

Do dziś dnia wróżą również w sposób następujący, na miednicę lub koryto nale wa się wody i puszcza łupiny z orzecha włoskiego, w które zasadzone są zapalone świeczki i przyklejone imiona płci oboj ga: które imiona płyną ku sobie i łupiny się zetkną, to i osoby się pobiorą. Są tu różne modyfikacje: czasem trzeba, żeby od świeczki zapaliła się kartka z imieniem, czasem wystarczy, żeby się łupiny zet knęły.

Dużo wesołości wywołała wróżba: dziś jeszcze bardzo na wsi i w mieście popular na. Od ściany naprzeciwko drzwi aż do drzwi mierzą dziewczęta przestrzeń trze wnikami, odmierzając raz noskiem do drzwi, raz piętą. Jeśli przy progu wypadnie pię ta, znaczy, że w roku następnym panna jeszcze zamaż nie pójdzie; przeciwnie, je śli wypadnie nosek, to musi już szykować wyprawę, gdyż niezadługo będzie jej ślub. Najważniwszem bezwątienia jest lanie wosku. Co tu za pole do snucia najróżniej szych domysłów! Ile fantazji można wło żyć w przypuszczenia, mile dla serca! To też wieczór ten zawsze jest miły dla młodzieży i ze wsi i z miasta. Trochę fan tazji, trochę ułudy, i — dużo radości.

# Za wolność Ojczyzny

## Bohaterki powstania listopadowego

W czasie walk o wolność Polski, równoś c w walce była zawsze hasłem kobiet polskich. Sto dwa lata temu, w małej wiosce na In flantach Polskich żyje młode dziewczę my ślące o wolności Polski, marzące o zwycie skim czynie Joanny D'Arc. Na wieść o pow staniu listopadowym, w przebraniu męskim,

opuszcza dom rodzinny i wstępuje do 25 puł ku piechoty utworzonego z partyzantów li tewskich. Swojami czynami bojowymi w sze regach powstańczych wprawia w podziw to warzysłów broni. Gdy na Litwie upadło pow stanie a wojska przeszły granicę pruską i zło żyły broń „dziewica bohater” wraca do reszt

ki upartych, jak ona, partyzantów, aby do ostatka, dla Polski!.. Lecz dotąd zdrowie jej podtrzymywała nadzieja, teraz widmo kłęski zabija w niej siły. Wreszcie towarzysze zo stawiają ją „w głuchej puszczy przed chatą leśnika”... W miesiąc po upadku powstania, Emilia Plater umiera.

Marja Raszanowiczówna, także Polka z Inflant, panna przedwzrostu, na wieść o powstaniu przywdziewa mundur i walczy w jednym szeregach z Emilią Plater. Dowodząc małym oddziałkiem dokazuje cudów odwagi, z najgorszych oparów wychodzi obronną ręką, zyskując sobie sławę niepokonanego dowódcy.

Młodzianka Antonina Tomaszewska, na wieść o powstaniu ucieka z klasztoru, w któ rym była na nauce, do partyzantów. Dostała konia, lancę i pugiń. Była nie tylko piękna i romantyczna, ale i odważna i hartowna. Wspaniale biła się pod Mańkunami, pod Sza włami rozbroiła oddział czerkiesów.

Wreszcie bohaterka Emilia Szczaniecka, co własnym sumptem wystawiła oddział uła nów, a wszystkie fundusze swoje oddała na cele powstania — na polu bitwy nie walczy, lecz rannymi się zajmuje. Po upadku walk 1831 r., wraca do ziemi rodzinnej, w Poznań skie. Ale za jej udział w powstaniu zaczynają się tu prześladowania: sądy i konfiskaty, gryzwy i więzienie.

Było kobiet więcej jeszcze, które dla wol ności Ojczyzny poświęcały swe życie. Nie wszystkie, jak Emilia Plater, stały się postaciami historycznymi. Ale czyn, którego do konały, choć imię ich zginęło, — nie zginie.

### Manifestacje polsko-francuskie w Lotaryngji



W ostatnich dniach odbyły się w wielu miejscowościach Lotaryngji manifestacje mające na celu podkreślenie przyjaźni łączącej Polskę i Francję. Manifestacje te zorganizowane zostały przez emigrację polską. Udział w nich wzięli po za przedstawicielami miejscowych władz francuskich, wiceminister do Spraw Alzacji i Lotaryngji Marchandea (x) oraz konsul RP. w Strasburgu p. Lechowski (xx)

# Wiosna listopadowa

„Państwo zdobyłem moje!”  
Zapamiętajcie rok trzydziesty, dzień dwu dziesiąty dziewiąty Listopada: Dzień wszedł dla was, ta noc...

Już biegna, już biegna, już nic ich nie wstrzy ma, już bronie mają w rękę; Do Niego, do Wo dza przykuci oczyma wśród gwaru, rumotu, wśród szczeleku...

O Nocy Listopadowej i o Nieznanym Listo padowym żołnierzu pisze w Listopadową rocz nicę Wieszcz Polski Niepodległej, lecz już o Dniu Listopadowym o tym promiennym Jedena stym Listopada i o Nieznanym polskich Żoł nierzykach śni i — widzi ich w przejasnej wizji, gdy twarzą z nieugiętą pewnością zapowiada ich nadejście! „Po Ojcach Wielkich — Wielkie wskrzeszę syny... Przyjdą — Wiosna z gwiazdą na czole i żywot dam i synów z krwi tej dam kiedyś Ojczyźnie!”

Już konając niemal mówił Wyspiański: „Ja tej wojny nie doczekam, lecz wiem że przyjdzie musi!”

Wiedział, „Kiedyś Ten przyjdzie co wyz woli... I będzie przed szeregiem zwartym szedł na przędzie...”

I pytał: „Od Krakowskiego gościńca czy już tetentu nie posłyszę... Wyleżam wyleżam słuch!”

„Tam w Krakowie, już wszystko gotowe!”  
„Dowstań kiedyś, powstań. W powietrzu będą drżeć Chorągwie... Przyjdą, przyjdą Wiel ką rzeszą — Jak chadzali, Legionami, z chorąg wiami, z chorągwiemi...”

Za mną przyjdzie moc, poczeta z moich słów: Moc co pokusy pęta, co Państwo wskrzesi znów!

Czy przeczuł wiesz, że gdy Wiosna Listo padowa nadejdzie, na Państwo, to Państwo, któ re „z tej ziemi” wskrzeszone zostało, będą w imię Narodu pianą nienawiści bryzgać synowie tegoż Narodu?

Ostrzegaj. Zaglinał. Wołał:  
Naród ma jedynie prawo być jako Państwo! Przeczuwał, że będzie odłam gascieli ducha co „będzie jako potrawy żuł, czem się tylko kiedyś kto trul, wscałwał w siebie i pił, czem tyl ko kto gdzie gnił. Czy to ma być twoja krew? Zaśpiewali kruczy ton: Tobież tylko dzwoni w głuchy Pogrzebowych jęków dzwoni!... Macie tę narodową kadrę, serce truj, głowę trać”...! I ponurość się rodzi straszliwa z krzewów i pni i liści — co rdzewieją w ciemni...

Czy nie dlatego, że nie usłuchali Wieszca wówczas gdy wołał: „Bądź gotów nim wstanie Słońce!” że nie umieli orlich skrzydeł przypra wić” że czekali... i mówili słowa, słowa, słowa, zamiast dokonać czynu Komendanta:  
Sam sięgnę doli i łeb przygnioteł jędy Państwo zdobyłem moje!

### Ostatnie chwile Wyspiańskiego

Niepowodzenia, zawady, przykrości wszel kiego rodzaju spotykały go ciągle, gdy zaś przyszło względne uznanie i artysta rozwiniął pełnię sił swoich duchowych, ślepe fatum fi zycznej nicości zważyło go na łożu boleści.

Mając obezwładnioną prawą rękę, Wyspiański był początkowo w rozpacz, iż nadal nie bę dzie mógł malować, jednak bezwzrostnie za brał się z energią do ówczesnego paleów lewej ręki i wkrótce władnął nią doskonale. Malował już jednak niewiele, ale za to gorączkowo poświęcił się poezji.

Na wsi w Węgrzech, w lipcu 1907 r. spot kało go święto „dożynek”, a widok przynie sionego wieńca rozczulił go do tego, gdyż czuł, że nie dożyje do drugich. Choroba czyniła szybkie i fatalne postępy: chory szuł się co raz gorzej, a jednak nie upadał na duchu i bezustannie pracował. Bywały momenty pole pszenia a raczej chwilowej ulgi, lecz na po czątku jesieni czuł się tak zatruwającą cier piącym, że przyjaciele uznali za konieczne przeniesić go do Krakowa, gdzie 10 listopada umieścili go w zakładzie leczniczym D-ra Rut kowskiego.

Pyła to już jednak agonja!  
Katastrofy bliskiej nikt się nie spodzie wał, a ona nastąpiła szybko.

W nocy z 27 na 28 listopada chory czuł się bardzo źle. Męczyła go bezsenność, siły opuszczały, nastąpiło głębokie omdlenie. Wi no szampańskie, czarna kawa, wstrzykiwanie kamfory i morfiny, a następnie wdychanie tlenu, sprawiły, iż bóle przycichły i umiera jący czuł się względnie dobrze.

„Ratujcie mnie”, mówił do p. Adama Chmiela, który spędził przy nim tę pełną nie pokoju noc i wraz z ciotką panią Stankiewicz ową otaczał go opieką.

Czuąc, iż życie uchodzi, poeta zapragnął wydać ostatnie rozporządzenia: polecił swą rodzinę adwokatowi Skąpskiemu, panom: Feld

manowi i Chmielowi dawał wskazówki dotyczące wystawienia na scenie niewykończonego jeszcze dramatu „Zygmunt August”, prosząc by scena śmierci Barbary inscenizowaną była według obrazu Simlera, a przysięga na Unję, „tak jak na obrazie Matejki”.

Pani Stankiewiczowa pragnęła, aby chory wypowiedział się i przyjął ostatnie sakramen ta. Uradziło z p. Chmielcem, by posłać po księdza jezuitę Pawelewskiego, a nie mając pewności co do zapatrywania Wyspiańskiego na tę kwestję, upozorować przyjście księdza zwykłą wizytą. Umierający nie oponował wcale, przekonał „własnych” religijnych nie miał, odbył generalną spowiedź. Następnie pożegnał się z obecnymi.

Wczesny wieczór listopadowy osnuł mgłą szarą wnętrze pokoju.

Chory cierpiąc straszliwie, zaniepokojony ponurym mrokiem zbliżającej się nocy, zażądał światła. Zapalono jedną, następnie drugą lampę.

Ciszę wieczorną przerywały jęki i silne rze żenie coraz słabiej, lecz coraz szybciej pracujących płuc umierającego. Przy łożu klęcza ła pani Stankiewiczowa płacząc, z łoku stał p. Chmiel i adwokat Skąpski, a w nogach łożka doktorzy: Kosiński i Nowotny, śledzący ob jawy niechybnej już katastrofy...

Oczekiwanie wielkiego momentu przeraża ło grozą swego tragizmu.

„Widzę Stasia” wyszeptał umierający.

Nastąpiła cisza.  
Rzęzenie w piersiach ustalo, — chwila jak by wolniczego oddechu... wielki poeta i wiel ki malarz wydał ostatnie tchnienie.

**PANACRIN**  
tabletki do ssania  
CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED

**GRUPA ANGINA INFLUENZA**

LABOR CHEM FARM. MAG. A. BUKOWSKIEGO

### Pozdrowienie dla „Gazety Morskiej” z Rzymu

Dwaj przyjaciele Polski: redaktor „Il La voro Fascista” Dario Lisci i redaktor „La Tribuna” Egisto de Andreis, którzy w lecie br. bawili na wybrzeżu, nadesłali do Redak cji „Gazety Morskiej” w Wejherowie po zdrowienia z Rzymu.



# Nasze życie gospodarcze w październiku

## w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Międzynarodowe położenie gospodarcze nie wykazało w okresie sprawozdawczym poważniejszych zmian. Zaobserwowane już we wrześniu r. b. ożywienie w niektórych działach produkcji i obrotów utrzymuje się nadal, jednak inne objawy wskazują, że poprawa ta nie ma jeszcze charakteru ogólnego i trwałego. Stąd światowe rynki kapitałowe cechuje duża powściągliwość w zawieraniu nowych transakcji, a ponowny spadek kursu funta angielskiego wpłynął niekorzystnie na tendencję światowych giełd pieniężnych. Rynki pieniężne odznaczały się nadal wielką płynnością i spadkiem stawek procentowych.

Tendencje powyższe nie pozostały bez wpływu na rynek polski. Zahamowanie odplywu rezerw kruszczo-walutowych i zmniejszona ciasnota na rynku pieniężnym pozwoliła Bankowi Polskiemu i a obniżenie od dnia 21 października r. b. stopy dyskontowej z 7 i pół na 6 proc. oraz lombardowej z 8 i pół na 7 proc. Równoległe poczynione zostały kroki w kierunku obniżenia stopy procentowej na wolnym rynku. W instytucjach kredytowych spadek kredytów trwał wprawdzie nadal, jednak w znacznie mniejszych rozmiarach niż poprzednio. Przyływ wkładów osłabił głównie z przyczyn sezonowych. Na rynku papierów wartościowych obroty się zmniejszyły w związku z tendencją na giełdach światowych, przyczem kursy nieco osłabły w porównaniu z notowaniami z końca września r. b.

Położenie rolnictwa pogarsza dalsza niższa cen ziemioplodów przy niekorzystnym nadal stanie cen artykułów hodowlanych. Wobec tego zwiększony w porównaniu z rokiem ubiegłym przeszedł dwukrotnie wywóz żyta nie może przynieść większej ulgi, a to tembardziej, że wywóz artykułów hodowlanych jest w roku bieżącym znacznie mniejszy. W tych warunkach nie mogły się zmniejszyć trudności płatnicze rolnictwa.

Zatrudnienie przemysłu górniczo-hutniczego poprawiło się wskutek wzrostu zbytu wyrobów tak na rynku krajowym jak i zagranicą. Zwiększenie wydobycia węgla w październiku r. b. wywołane zostało głównie sezonowym wzrostem zapotrzebowania węgla opałowego, w mniejszym zaś stopniu zwiększeniem eksportu. Huty żelazne dzięki większym zamówieniom rządowym, otrzymanym we wrześniu r. b., mogły podnieść swą wytwórczość. Wywóz cynku był większy, produkcja zaś utrzymana na poziomie z poprzedniego okresu. Przemysł naftowy był zatrudniony normalnie, zbył przetworów naftowych znacznie się poprawił.

W przemyśle włókienniczym sezon produkcji i sprzedaży wyrobów zimowych dobiega końca, wskutek czego obroty się skurczyły a stan zatrudnienia uległ zmniejszeniu. W fabrykach metalowo-maszynowych i w przemyśle drzewnym nastąpiło ograniczenie pracy wskutek niedostatecznego zbytu i trudnych warunków finansowych. Sezonowe ożywienie zaznaczyło się natomiast w niektórych działach prze-

mysłu spożywczego, jak w cukrownictwie, fabrykach przetworów ziemniaczanych i gorzelnictwie w związku z rozpoczęciem tegorocznej kampanji. Również w garbarstwie utrzymały się oznaki pewnego odprężenia. Wskutek zakończenia sezonu budowlanego osłabło zatrudnienie przemysłu mineralnego.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym mimo sezonowego okresu zakupów ziemnych nie wykazały większego natężenia. Ruch zniżkowy cen był silniejszy niż w poprzednim miesiącu. Obroty towarowe z

zagranicą wzrosły tak po stronie przywozu jak i wywozu. Saldo dodatnie bilansu handlowego utrzymało się na poziomie z poprzedniego miesiąca, dzięki czemu łączna nadwyżka wartości wywozu nad przywozem, w pierwszych trzech kwartałach bieżącego roku zwiększyła się do 182 milj. zł.

Sezonowy spadek liczby bezrobotnych ustął w końcu okresu sprawozdawczego i ilość poszukujących pracy, zarejestrowanych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, wykazuje ostatnio powolny wzrost.



**Reumatycy**  
cierpiący na bóle nerwowe

powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togonal. Togonal uśmierza bóle. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Czerwone widmo nad Rzeszą

**Teror komunistyczny szerzy się w stolicy Niemiec**

Sejm pruski przyjął w sobotę wniosek komunistów, domagający się ustąpienia rządu komisarycznego oraz uchylecia wszystkich zarządzeń, wydanych przez komisarzy Rzeszy na obszarze Prus. Wniosek ten przyjęty został 126 głosami komunistów, socjal-demokratów i demokratów. Hitlerowej i centrum (188 głosów) wstrzymali się od głosowania. Wniosek socjal-demokratów o restytuowanie pełnych praw dla gabinetu Brauna nie uzyskał wymaganej ilości głosów z powodu zdekompletowania quorum Sejm odroczył się do połowy grudnia.

Z Berlina donoszą o powtarzających się dzień w dzień demonstracjach, urządzanych przez komunistów. W czasie jednego z takich pochodów ulicznych demonstranci wznosili okrzyki przeciwko rządowi Papena. W szeregu wypadków dochodziło do starć pomiędzy komunistami a policją, która robiła użytek z broni palnej. Rannych nie zanotowano. Kilka osób zostało aresztowanych. Organ komunistyczny „Rote Fahne” zawieszono na 3 tygodnie.

## Statek firmy „Bata” w Gdyni

W pierwszych dniach grudnia zawinął do Gdyni pod banderą czechosłowacką statek „Kouroussa” o pojemności 5000 ton, który załaduje wyroby firmy „Bata” z przeznaczeniem do kilku portów afrykańskich i do Indji. Statek ten jest własnością firmy Bata.

# Deklaracja ideowa

## Fidacu żeńskiego w Polsce

Prezydium FIDAC-u żeńskiego w Polsce przesyła nam następującą deklarację ideową: „Świat zmaga się jeszcze z pozostałościami wielkiej wojny. Ogół dawnych towarzyszy bojowego szeregu przedzierzgnął się w armję robotników, uprzętających rumowisko.

Wielka, dziesięciomiljonowa organizacja FIDAC-u międzynarodowego, założona tuż po ukończeniu wojny światowej, to związek ludzi, którzy znają groźbę wojny i cenę wolno-

ści, nie chcą zgodzić się na nowe ostrzenie broni.

Pacyfizm ich jednakże nie jest nieodpowiedzialnym sentymentem, jest treścią życia ludzi silnych, czynnych, pełnych miłości swego kraju, dążących do pogodzenia uczuć patriotycznych z dobrem całej ludzkości przez oczyszczenie ich z narośli nienawiści, zaślepienia i niewiedzy.

FIDAC Polski, będący oddziałem Między-

narodowego, przejął i podtrzymuje te same cechy. Powstał on przed kilkoma laty, jako związek żołnierzy, którzy na różnych frontach o ten sam cel walczyli — o Niepodległość Polski. Zdobywszy ją za cenę krwi własnej i krwi ośmiu milionów żołnierzy, synów wielu narodów, rozumieją głęboko i wierzą mocno, że istnienie państwa polskiego opiera się na pokoju powszechnym i nienaruszalności traktatów.

Pokoju więc i traktatów bronić mają niewzruszenie, gotowi do każdej obrony, pragnąc usilnie, aby była ona bezkrwawa.

Żeński FIDAC Polski wchodzi w skład Międzynarodowego FIDAC-u żeńskiego (Fidac Auxil). Kobieta polska wniosła wkład swojej pracy i ofiary we wszystkie walki o wolność swego narodu. Dziś ma prawo wolności tej bronić, głosząc pokój. Wie jednak i oświadcza, że raz jeszcze nie ulegnie się wojny, jeśli siła czyjejś nienawiści, czy zaślepienia, wojnę tę rozpęta i państwu polskiemu zagrozi.

Udział kobiet w szerokiej akcji, zakreślonej przez b. towarzyszy broni, posiada szczególnie poważną wartość, ponieważ istocie charakteru kobiecego odpowiadają podstawowe zadania FIDAC-u: lecz nie ran wojny, strzeżenie poszanowania umów międzynarodowych, głoszenia braterstwa narodów i uczciwości ich stosunków wzajemnych.

FIDAC żeński w Polsce, skupiając wszystkie stowarzyszenia kobiece, które brały udział w walce o niepodległość, rozporządza dużą siłą potencjalną, którą kierować będzie do świadomej pracy dla nowej treści powojennego życia zarówno narodowego, jak i na terenie całej ludzkości.

Praca żeńskiego FIDAC-u w Polsce — pragnie być żywym pomnikiem kobiety polskiej poległej i zmarłej w walkach o wolność Ojczyzny — pomóc rodzinom poległych i weteranom tych walk, — wychowywać w nowych pokoleniach pamięć przeszłości, natchnąć i skupić pracę dnia dzisiejszego, dać zrozumienie epoki, które nadchodzi.

Prezydium: Aleksandra Piłsudska — przewodnicząca, Helena Sujkowska, Marja Rychterówna, Konstancja Lubieńska — wiceprzewodniczące, Jadwiga Bartel de Weydenthal — sekretarka, Jadwiga Próchnicka — skarbniczka, Jadwiga Jędrzejewiczowa, Leonja Barańska — zastępczyni.

Stowarzyszenie byłych strzelczyń (Związki Strzeleckie przed wojną), Stowarzyszenie b. drużyniaczek (drużyny strzeleckie), Związek Kurjerek 1-ej Brygady, Liga Kobiet, Związek b. P. O. W., Koło Polek, Biały Krzyż, Koło uczestniczek b. Związku Broni, Stowarz. b. instruktoerek S. P. i O. (Sekcja propagandy i opieki nad żołnierzem naczeln. Dow. Wojsk Polskich), Rodzina Wojskowa.

## Teoria i praktyka

W niektórych biurach i instytucjach widnieją napisy, nawołujące do witania się i żegnania, bez podawania rąk. Ręka ludzka jest brojnią bowiem tylko w ostatni pancerz, chroniący nas przed infekcją, a mianowicie naskórek, ale nie należy jednocześnie zapominać, że ręką dotykamy pożywienia, serwetki, którą ocieramy usta, czy chustki do nosa. A ręka człowieka chorego, czasem niewiedzącego nawet o swej chorobie, jest najczęściej okazją do infekcji. Z tego właśnie względu są tak powszechnie potępiane „szwarcówki”, jako papierosy wyrabiane nie przy pomocy czystych i precyzyjnych maszyn, ale właśnie ręcznie. Ręka pracownika zajmująca się pokątną produkcją „szwarcówek” jest zwykle brudna, nierządkiem spoconą, a często należąca do człowieka niedomagającego na zdrowiu, czy wprost chorego. Wpływa to z tej prostej oko-

liczności, że produkcją „szwarcówek” zajmują się zwykle osobnicy niezdatni do żadnego innego rodzaju zarobkowania, że produkcja tych papierosów odbywa się w przepelnionych izbach mieszkalnych, gdzie pospołu mieszkają żebracy, męty publiczne, prostytutki i największa biedota. Jeżeli ręka każdego nawet zachowującego minimum czystości osobistej człowieka, przedstawia już niebezpieczeństwo przed którym ostrzegają nas higieniści, to cóż dopiero powiedzieć o papierosach „szwarcówkach”, które palące bierze wprost do ust. A przecie największym nonsensem jest chyba unikanie podawania ręki ze względów higienicznych przy równoczesnym paleniu papierosów — szwarcówek, które przedstawiają stokroć większe niebezpieczeństwo infekcji.

A. M. D.

# Ich „metody”

## Ploteczki i oszczerstwa w świetle rzeczywistości

Generalny Sekretarjat BBWR komunikuje: „Gazeta Warszawska” z dnia 22 bm. w relacji z procesu „Morskiego koncernu handlowego” w Gdyni, zamieszczonej p. t. „Koncesje, protekcje, stosunki” podała zeznania niejakiego p. Poczobutt-Odlanickiego, który rzekomo miał oświadczyć na przewodzie, iż „był wiceprezesem stronnictwa BB.”

Wobec tego Sekretarjat Generalny BBWR stwierdza kategorycznie, iż p. Poczobutt-Odlanicki niktymko nie był żadnym wiceprezesem BBWR, ale nawet nie jest i nie był członkiem tej organizacji. W tem samym sprawozdaniu „Gazeta Warszawska” podaje wyjaśnienie oskarżonego Łaskiewicza, że do „Koncernu handlowego” został on wezwany przez wiceprezesa „bloku gospodarczego” BB p. Poczobutt-Odlanickiego. Jak zdołano stwierdzić, p. Poczobutt-Odlanicki był istotnie wiceprezesem nikomu bliżej nieznanemu firmy

handlowej pod nazwą „Blok gospodarczy”, który nigdy nie wspólnego z Blokiem Bezpartyjnym nie miał i niema, a pozatem w BBWR niema żadnej wewnętrznej organizacji, która by nosiła nazwę „bloku gospodarczego”. W świetle powyższego stanu rzeczy relacja „Gazety Warszawskiej” oparta na rzekomych zeznaniach p. Łaskiewicza i p. Poczobutt-Odlanickiego jest z gruntu fałszywa.

W „A. B. C.” z dnia 18 bm. ukazała się notatka, jakoby senator Sobolewski z klubu BBWR miał na zebraniu w Samborze powiedzieć: „Nie ludźmy się — kończymy się”. Wiadomość ta okazała się z gruntu fałszywą i „A. B. C.” z dnia 25-go bm. zamieściło odpowiednie wyjaśnienie.

Generalny Sekretarjat BBWR komunikuje: Wobec stałych napaści i szkalowania dzia-

laczego obozu prorządowego, dokonywanych przez prasę opozycyjną celowo w taki sposób, aby uniemożliwić Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem jako takiemu dochodzenia przed sądem swych słusznych pretensji, zainteresowani osobicie działacze indywidualnie kierują sprawy na drogę sądową. Ostatnio odbyła się charakterystyczna sprawa sądowa „Robotnika” z oskarżenia p. Stanisława Zabokrzyckiego wiceprezesa Rady Powiatowej BBWR w Pułtusk. Zabokrzycki skarżył redaktora odp. „Robotnika” za artykuł p. t. „Jeszcze z bagienka Pułtuskiego”. Artykuł ten zawierał bezpodstawnie napaści na p. Zabokrzyckiego. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał redaktora „Robotnika” w dn. 22-im b. m. na dwa miesiące aresztu, 150 zł. grzywny za rozpowszechnianie w druku fałszywych wieści, godzących w dobre imię p. Stanisława Zabokrzyckiego



# Po starcie czołowych pionierów polskiego sportu lotniczego

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej od zarania swego istnienia otoczyła troskliwą opieką sport lotniczy, widząc w nim nie tylko kadry zastępów zbrojnych zdolnych do odparcia przyszłej napaści, ale źródło nowych sił utwierdzających i rozpowszechniających w narodzie umiłowanie idei, która w pochodzie cywili zacyjnym ludzkości zajmuje od wielu lat zaszczytne czołowe miejsce. Jest to przykład najpiękniejszego przymierza jakie obserwować możemy w dzisiejszych czasach, gdy racjonalizowanie i mechanizowanie wszelkich wysiłków staje się coraz bardziej naczelną zasadą. Z jednej strony dobrowolny a potężny wysiłek szerokiego mas społecznego, które mimo ponoszenia innych ciężarów nie skąpiły ofiar na podtrzymanie rozwoju idei lotniczej, z drugiej strony szeregi młodych entuzjastów lotnictwa, pożądających narzędzi do opanowania przestworzy — świadoma i planowa od pierwszej chwili działalności ta LOPP, gdy zespoliła się ze spontanicznym ruchem organizacyjnym młodych adeptów lotnictwa — musiała doprowadzić do pięknych rezultatów dnia dzisiejszego, gdy lotnictwo sportowe polskie jest już dość silne, by sięgnąć i zdobyć laury pierwszeństwa wśród narodów Europy.

Przy LOPP właśnie tworzyły się te „szkoły orlał”. Wychodziły z nich orlała świadome swej wartości i siły i rychło w zapasach z powietrzem męźniały i przerażały się w zaborczych zdobywców oceanu powietrznego. Z takiej „szkoły orlał” wyszedł i takim stał się orłem inż. Wigura.

Wytwórnice samolotów, krajowe turnieje lotnicze wszystko to co pozwoliło dokonać naszym orłom sławnych wlotów oddała im z radością ta właśnie LOPP. Nie obcym celem był dla LOPP tegoroczny Challenge, pospieszyla z deklarowaniem swej pomocy również przy organizacji następnym Międzynarodowych Zawodów W pracy z pomocą pospieszyla im te orły, — które wysunęły się na czoło skrzydlatych zastępów i mogły oddać swe siły dla służby i pomocy młodszym orlałom. Mimo zmęczenia ciężkimi zawodami dwaj nasi bohaterowie por. Żwirko i inż. Wigura bez wahania podjęli loty propagandowe po Kraju, w celu unaocznienia szerokim masom swych rodaków że naprawdę skrzydła dla polskie zwyciężyły bo są silne i pewną powodowane były ręką. Jakże niedawno wzywali Wilno, miasto, które por. Żwirko nie wahał się nazwać miastem swych pierwszych marzeń lotniczych, kiedy to za lat chłopięcych snuł fantastyczne marzenia o powietrznych szlakach, wypatrując godzinami chybocącego się w powietrzu jastrzębia. Jakże niedawno widzieliśmy ich kłęczących przed Obrazem Ostrobramskiej.

Wszędzie oczekiwanej z utęsknieniem Dzień wioleńca praca LOPP pokryła siecią Kół LOPP. Kraj cały, związała setki tysięcy Polaków w jedną wielką rodzinę lotniczą, która z dumą niewysłowioną i do końca rozżarzoną entuzjazmem witała bohaterów.

Czem większa jest rodzina tem większy ból ją nurtuje w chwili ciosu. Tragiczny wypadek w Cierlicku okrył lotnictwo polskie a z nim kraj cały ciężką żałobą. Wściekły orkan rzucił o pnie drzewa srebrzystą RWD, grzebiąc w jej

## Projekt ustawy o zbiorce publicznych

Rząd przygotowuje projekt ustawy o zbiorce publicznych, który niebawem ma być przedłożony sejmowi. Projekt ten ma na celu ujednostajnienie i uzupełnienie obowiązujących obecnie przepisów, bowiem dotychczasowe przepisy, niejednolite i przestarzałe, regulują te sprawy tylko fragmentarycznie. Ten stan rzeczy sprawia trudności zarówno władzom, jak i zainteresowanym, a brak odpowiednich przepisów daje możność popełniania szeregu nadużyć pod pozorem zbiorce.

Projekt ustawy przewiduje zasadę dekoncentracji, upraszczając tem samem załatwianie spraw, wykluczając te sposoby zbiorce, które — jak to wykazała praktyka — dają możliwość nadużyć, a przedewszystkiem zabrania pobierania przez t. zw. kwestarzy zawodowych, wynagrodzenia. Poza tem, jak to wynika z projektu ustawy, ofiarodawcy mają prawo dowiadywania się, jak zużyte zostały złożone przez nich ofiary, a władza administracyjna ma możność większej kontroli nad sposobem przeprowadzania akcji przez wgląd w akta, dokumenty kasowe i t. p.

szczęściach dwu najdzielniejszych z dzielnych, dwu zasłużonych Polaków.

Skrzydła, które tak niedawno okrążyły w triumfie w pogoni za zwycięstwem olbrzymią trasę Międzynarodowego Raidu Europejskiego skrzydła, które zademonstrowały przed różnojęzycznymi tłumami na dwudziestu sześciu lotniskach Europy — od Krakowa do Paryża — od Rzymu do Goeteborga — tężyznę nowej Polski — legły zdruzgotane na południowej rubieży Rzplitej...

Całą olbrzymią rodzinę lotnictwa nurtuje ból głęboki. Ale choć Polska odrętwiona jest dziś tym bólem — zwycięski pochód jej Lotnictwa nie będzie zatrzymany!

Wołamy do was członkowie LOPP, wielka rodzina lotnicza: Żwirko i Wigura zginęli — ale Naród ból swój przyoblec musi w męską szatę czynu Czynu nieustającego, codziennego dla pamięci bohaterów, dla dobra lotnictwa i Państwa!

Chyląc dziś czoła w hołdzie przed ofiarą złożoną losowi, podniesiemy je jutro by walczyć

dalej o imię mocarstwowej Polski o nowe zdobycze lotnictwa o bezpieczeństwo naszego kraju, o rozwój idei lotniczej tak jak walczyli do ostatniej chwili, dwa nasze orły — Żwirko i Wigura

Członkowie LOPP rozsiani na 400.000 tysięcy kilometrów obszarze Rzplitej, skupcie się około ofiarnego symbolu naszego lotnictwa niechaj żałobne dzwony, które rozbrzmiewać będą jutro ze stolicy nie będą dla was jękiem rozpacz, a nawołaniem do chwili głębokiego przypięcia z którego przywiązanie wasze do idei LOPP wyjść musi jeszcze silniejsze

W ostatniej chwili naszych bohaterów orłów zamilkł silnik ich samolotu — wchodzili z tego świata przy szyderczym pogwizdzie zwycięskiego żywiołu, który ich stracił na ziemię i złamał zwycięskie skrzydła...

Czem liczniejsze będą jutro polskie skrzydła czem potężniejszy będzie jutro pomruk silników naszej floty powietrznej tem łatwiej uśpi on w mogiłach bohaterów, dla których żywiołem była walka, a celem zwycięstwo.

## EMULSJA Tranowa SCOTT & Bowne

to odżywka witaminowa dla naszych dzieci  
od dziś znacznie tańsza i dostępna dla wszystkich!!!

We wszystkich krajach świata daje każda dobra matka swym dzieciom prawdziwą Emulsję Tranową wyrobu firmy Scott & Bowne, tembardziej, że jest ona tak tania:

	dawniej	obecnie
Mala flaszka (połówka)	Zł 250	tylko Zł 2.-
Normalna flaszka	„ 450	„ „ 3.-
Wielka flaszka podwójna	„ 550	„ „ 4.50

Prawdziwa Emulsja Tranowa wyrobu Scott & Bowne jest już do nabycia po znizonych cenach  
**Uwaga!** Wystrzegajcie się naśladownictw — zwracajcie uwagę na nasz znak ochronny!



## Oni zawsze „niewinni“...

A prokurator jest innego zdania

Cała prasa stronnictwa narodowego na Pomorzu od kilku tygodni rozpisuje się szeroko o „niesprawiedliwości“, jaką rzekomo stosują władze w stosunku do redaktorów „Pielgrzyma“ p. Ciesielskiego i p. Gwizdałskiego. „Żadamy sprawiedliwości“, „43 dni upływa w dniu dzisiejszym od aresztowania działacza narodowego red. „Gońca Pomorskiego“ Wacława Ciesielskiego i red. odpow. „Pielgrzyma“ Franciszka Gwizdałskiego. — Przebywają oni nadal w więzieniu w Warszawie“.

Takie to i tem podobne przypomnienia zapelniają codziennie szpalty „Słów“ i innych „Pielgrzymów“.

Przypominamy sobie, że w roku 1930 takie same „43 dni upływa“ zapelnialo łamy prasy narodowej, a bohatersko walczone wówczas o red. „Słowa Pomorskiego“ p. Kanarowskiego. Tymczasem jak p. Kanarowskiego wypuszczono z aresztu, zwolniono go co rychlej w połowie miesiąca z posady współpracownika „Słowa“, a sluchy o tem różne po mieście chodziły: „Bohater narodowy“ niezbyt w bohaterski sposób wyjechał z Pomorza, bo stronnictwo ponoć miało go już dość.

Dzisiaj są nowi bohaterzy osadzeni w areszcie pod zarzutem udziału w szajce przemysłników żyda Sala.

Rozpoczęła się więc nowa batalja o „bohatera“ i „protesty przeciwko więzieniu „nieposzlakowanych“ ludzi. Zaczynają się więc nauki „Pielgrzymów“ i innych „Dzienników Starogardzkich“ dla prokuratora.

„Na podstawie wyników śledztwa nie mógłby p. prokurator nic innego uczynić jak tylko wypuścić na wolność naszych więźniów“ — tak pisze „Dziennik Starogardzki“. Tymczasem widocznie p. prokurator co do wyników śledztwa jest innego zdania i uważa za konieczne, aby panowie Ciesielski i Gwizdałski jeszcze trochę posiedzieli.

Takiego to już ma pecha stronnictwo Narodowe na Pomorzu ze swymi ludźmi. Aczkolwiek są „niewinni“, to jednak siedzą. — Siedział „niewinny“ radca magistratu toruńskiego i ponoć członek Rady Nadzorczej „Słowa Pomorskiego“ Basiański, kierownik Tow. kupców Brzeski, Kolenda z Chelmży, Antoni Czerwiński z Wąbrzeźna i cały szereg innych, o których możnaby całe szpalty pisać.

## Produkcja i zbył w Mościcach

Produkcja nawozów sztucznych w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach wyniosła w październiku r. b. około 7,5 milj. złotych. Zbył nawozów w tym miesiącu posezonowym, nie osiągnął na rynku krajowym większych rozmiarów. Międzynarodowy syndykat azotowy odebrał cały kontyngent nawozów, wynoszący na październik 4,1 tys. ton. Dla zwiększenia kapitału obrotowego, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach zaciągnęła za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w kwocie 60 tysięcy funtów szterlingów w bankach angielskich. Pożyczka ta jest oprocentowana na 6 1/2%, płatna od 1 maja 1933 roku z wpływów, uzyskanych ze sprzedaży eksportowej dla Międzynarodowego Syndykatu Azotowego.

## Bony podatkowe

Między wysunięciem przez Centralny Związek Przemysłu Polskiego projektem bonów podatkowych, które otrzymywałyby płatnik, nie posiadający zaległości, jako 10% premję od wpłaconej sumy bie. podatków, a realizowaną w Niemczech koncepcją bonów podatkowych („Steuerergutscheine“), istnieje pewne podobieństwo. Z tego względu ciekawym jest stwierdzenie, jak w Niemczech kształtuje się kurs giełdowy tych bonów. Otóż pierwsze notowania wykazały następujące kursy dla odcinków, którymi można spłacić podatki w roku 1934 — 90,25 za 100; w roku 1935 — 85, w r. 1936 — 80, w roku 1937 — 75,50 i w 1938 r. — 71. Dla sprzedawcy, który bony otrzymuje darmo, kurs ten jest niewątpliwie korzystny. Nabywcy daje on rentowność w wysokości około 10 proc. Dodać należy, że w obrotach pozagiełdowych kurs bonów dosiżał 95 proc., jednak konsorcjum interwencyjne, powołane do opieki nad kursem bonów, zrezygnowało z podniesienia ich notowań do tego poziomu, chcąc w ten sposób zachęcić nabywców do kupowania tego waloru.

## O zniesienie kar cielesnych w szkołach na ziemiach zachodnich

Niebawem ma wpłynąć do sejmu projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkolnictwie, na terenie byłego zaboru pruskiego. Obowiązujące do dziś przepisy dawnego pruskiego ustawodawstwa szkolnego pozwalają nauczycielstwu szkół powszechnych na stosowanie wobec dzieci kar cielesnych w granicach rodzicielskiego prawa kary. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozporządzeniem z dnia 6 lipca 1921 roku uznał stosowanie kar cielesnych w szkole za niedozwolone, nakazując równocześnie pociągnięcie nauczyciela do odpowiedzialności dyscyplinarnej za przekroczenie tego zakazu. Rozporządzenie nie mogło jednak uchylić formalnie dawnych przepisów zaborczych, zawartych w ustawie, posiadając jedynie znaczenie instrukcyjne wewnętrzne.

Celem przygotowywanego obecnie przez rząd projektu ustawy jest formalne uchylenie przepisów zaborczych w sprawie kar cielesnych.

## Nowe opłaty za patenty i wynalazki

Rząd opracowuje obecnie nowelę do ustawy z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Według nowego projektu, opłata za patent wynosić będzie za rok I — 50 zł, wzrastając stopniowo w następnych latach aż do 1000 zł, w roku 15-tym. Patent dodatkowy kosztować będzie 50 zł. Gdy patent dodatkowy stanie się samoistnym, będzie podlegał zwykłemu opłatom rocznym. Opłaty patentowe można będzie uiszczać w ciągu 6-ciu miesięcy po terminie płatności, przyczem odsetki za zwłokę wynosić będą 5% w pierwszym miesiącu, w następnych zaś wzrastać będą progresywnie o 5 procent.

## Śmierć przemysłnika na granicy

Dnia 23 bm. około godz. 21 został postrzelony na terytorjum niemieckim w odległości około 150 mtr od granicy polskiej w pobliżu kamienia granicznego pomiędzy gminami Łąkiem a Badensfelde (Niemcy) przez niemiecką straż graniczną obywatel polski Trzebiatowski Augustyn, zam. w Łąkiem. Ramny odstawiony do szpitala Buetow, zmarł wskutek postrzału w głowę. Denat usiłował przemycić drogą nielegalną z Polski do Niemiec 4 tuczone gęsi.

Chcąc umożliwić wszystkim firmom  
reklamę gwiazdkową  
obniżamy na okres przedświąteczny

t. j. w dniach od 15-go do 24-go grudnia b. r. ceny ogłoszeń na str. 7 lamowej o

25% we wszystkich naszych pismach.



**„Palace“** **Dzisiaj ostatni raz!**  
Superfilm i pelen rozkosznych niespodzianek i zabawy!  
**„Królowa huzarów“**  
W rolach głównych: **Mady Christians, Jean Angelo i Roger Treville**

**KRONIKA**

**sroda 30 listopada** **TORUN**  
**Kalendarzyk rzym.-kat.**  
Wtorek Saturnina  
Środa Andrzeja

— Stan wody w Wiśle z dnia 28 bm.: Zawichost +0.84; Warszawa +0.81; Plock +0.63; Toruń +0.53; Fordon +0.56; Chelmo +0.42; Grudziadz +0.60; Korzeniewo +0.86; Pieklo +0.09; Tezew -0.06; Einlage +2.14; Schiewenhorst +2.36.

— Nocny dyżur aptek. Do srody dnia 30 bm. włącznie dyżuruje w śródmieściu apteka „Radziecka“ przy ul. Szerokiej. — Na Bydgoskim Przedm. dyżuruje Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (dyżur codzienny od godz. 22.30); na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

Wtorek 29 bm. godz. „Warszawianka“ i „Sędziowie“.  
Środa 30 bm. godz. 16 „Warszawianka“ i „Sędziowie“.  
Czwartek 1 bm. godz. 20 „Ulani ks. Józefa“.

**Repertuar kin:**

Palace — „Królowa Huzarów“.  
Światowid — „Książę Bouboule“.  
Mars, ul. Warszawska — „Blond Venus“ z Marleną Dietrich.  
Lux, ul. Strumykowa — „Morderstwo przy Rue Morgue“.  
Corso — Maska Chińczyka.

**MARS** teatr dźwiękowy ul. Warszawska

Dzisiaj wielka premiera!  
Potężne arcydzieło Józefa von Sternberga twórcy „Marokko“ i „X-27“.  
**BLOND VENUS**  
W rolach głównych: królowa gwiazd **MARLENA DIETRICH, Cary GRANT** i **Herbert MARSHALL**.  
Nadto: Doskonały nadprogram.  
Początek seansów o godzinie 17.15 19-tej 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.20—1.60

**Uroczystość ku czci Stanisława Wyspiańskiego w Toruniu**

Dzisiaj we wtorek dnia 29 bm. o godz. 20 odbędzie się z okazji uroczystego obchodu 25 rocznicy zgonu nieśmiertelnego twórcy „Wesela“ Uroczysty Wieczór Stanisława Wyspiańskiego. Odegrany zostanie potężny dramat pt. „Sędziowie“ w inscenizacji i reżyserji Józefa Cornobisa, w nowej oprawie scenicznej przygotowanej przez art. malarza E. Karnieja. Wskutek nagłej choroby kierownika teatru p. J. Cornobisa, który wystąpić miał w „Warszawiance“ w roli Chłopińskiego, część pierwszą programu wypełni: Polonez a-dur Chopina w wykonaniu orkiestry 63 pp., przemówienie inż. radcy K. Ulatowskiego, scena III z „Nocy listopadowej“ St. Wyspiańskiego.

Kierownictwo teatru uprasza przedstawicieli władz, wojska, urzędów, jakoteż społeczeństwo toruńskie o jaknajwiększy udział w tym akcie holdu naszej sceny największemu genjuszowi polskiej poezji i malarstwa w bieżącym stuleciu.

**Na białym czworoboku**

**„Mata Hari“ w Toruniu.**

Już jutro, w środę na ekrany 2-ch kin „Światowid“ i „Palace“ wejdzie dawno oczekiwany film pt. „Mata Hari“ z udziałem — Greta Garbo w roli Mata Hari, Ramonem Novarro — porucznika Aleksandra Rozanowa; Lionela Barrymore'a — generała Szubina; Lewis Stone — szefa niemieckiego wywiadu szpiegowskiego.

Film budzi ogromne zainteresowanie w mieście.

**Okazyjnie!**

Czysto lniane płótno ręczne sprzedam tanio. Toruń, ul. Ks. Kujota 6, m. 7. Naprzeciw Konsulatu niemieckiego. 843

**Tym, co przymierają głodem Dary pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy**

Akcja gwiazdkowa dla najbiedniejszej dziatwy naszego miasta, zorganizowana rok rocznie przez Redakcję naszego pisma, spotkała się i obecnie z życzliwością i poparciem społeczeństwa.

Apel nasz do serc naszych czytelników nie pozostał bez echa.

Liste szlachetnych ofiarodawców otworzył znany na terenie naszego miasta kupiec p. Jan Kanczyński i znany adwokat p. mec. Zygmunt Wiśniewski.

P. Jan Kanczyński złożył w Administracji naszego pisma jako dar pod choinkę dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta kwotę 25 zł. Hojny dar p. Kanczyńskiego zapisaliśmy na koncie nr 1.

Na koncie nr. 2 figuruje dar pana mec. Zygmunta Wiśniewskiego, który złożył pod choinkę dla najbiedniejszych szych kwotę 20 zł.

W rzedzie pierwszych szlachet-

nych ofiarodawców staie p. pplk. Piwnicki — komendant Okręgowego Urzędu WF. i PW. OK VIII który złożył jako dar pod drzewko dla najbiedniejszych dzieci kwotę 10 zł. Dar p. pulk. Piwnickiego zapisaliśmy na konto nr. 3.

Małenka Ireczka przesłała do Redakcji zabawki i pisze:

„Biednym dzieciom składam pod choinkę moje skromne zabawki.

Dar małej Ireczki zapisaliśmy na konto nr. 4.

Liste wczorajszych ofiarodawców zamknął p. Edmund Szymański (właściciel znanego sklepu cukrów i pierników przy ul. Szerokiej) ofiarując jako dar pod drzewko pierniki i lako cie.

Szlachetnym ofiarodawcom za hojne dary składamy w imieniu najbiedniejszej dziatwy sercem całym „Bóg zapłać“. Małej Ireczce składamy nie mniej serdeczne podziękowanie.

Wierzmy, że odtąd już lista ofiarodawców powiększać się będzie z dniem każdym, mamy niezłomną nadzieję, że wszystkie warstwy społeczne wezmą udział w naszej akcji gwiazdkowej, składając najdrobniejsze nawet ofiary pod choinkę dla tych, co przymierają głodem.

Wszystkie ofiary, jak również stara odzież, bieliznę, zabawki itd. składać należy w administracji naszego pisma „na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci“.

**KINO LUX** **Dzisiaj ostatni raz!**  
TANI DZIEŃ!  
10zł i 1 m. 99 gr. II m. 49 gr.  
żeby wszyscy mogli zobaczyć niesamowity film  
**MORDERSTWO przy Rue Morgue**  
z **Belą Lugosi.**

**W walce z klęską bezrobocia Apel do Obywateli miasta Torunia**

Świat cały, dotknięty ciężkim i długim bezrobociem, coraz bardziej stacza się w nędzę, coraz większą jest widownią rozpaczliwych walk niezliczonej rzeszy bezrobotnych z skrajnym niedostatkiem.

Klęska ta dotknęła i Polskę, dotknęła i miasto nasze, gdzie również liczne są szeregi bezrobotnych tak fizycznie jak i umysłowo pracujących, którzy do szeregu nieraz już lat pozbawieni pracy a temsamem i zarobków, nie są w stanie własnymi siłami opędzić najniezbędniejszych chociaż tylko swych potrzeb życiowych i w najniebezpieczniejszym żyją warunkach. Materjalnie i fizycznie wyczerpani kilkuletnim zmaganiem się z nędzą i niedostatkiem,

z trwożą oczekują nadejścia zimy. Głód połączony z chłodem przy braku jakiegokolwiek zapasów, rychło poczynić może straszliwe spustoszenie w ciele i w duszy nędzarzy. A cóż dopiero stać się ma z ich nieletnim potomstwem, od kolebki już pozbawionem elementarnych środków do podtrzymania życia? Skąd ta nadzieja Narodu ma nabrać hartu do ciężkiej walki życiowej, jeżeli już na progu życia wyschną jej źródła życia i odporności?

Bezrobocie ze zgnębni swemi następstwami nie może być zjawiskiem obojętnym dla zdrowego społeczeństwa — wywołać musi w niem naturalny odruch: stanowiącą wolę przyścisła za wszelką cenę z pomocą głód cierpią-

cym rzeszom bezrobotnych. To też w wyniku szlachetnych tych odruchów w całej Polsce powstały komitety społeczne pomocy bezrobotnym.

I na terenie miasta Torunia powstał na wzór zeszlorszczy „Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia“, którego zadaniem jest prowadzenie skutecznej akcji pomocy bezrobotnym na terenie miasta Torunia.

Zapewnienie strawy, opału i odzieży tysiącom bezrobotnych, żyjącym w skrajnej nędzy, to akcja wielka i trudna, która wymaga wspólnego wysiłku wszystkich bez wyjątku obywateli zarobkujących. To też z gorącym apelem zwracamy się do zarobkujących obywateli miasta Torunia i z usilną prośbą o wesprzenie nas w trudnym naszym zadaniu, o złożenie hojnych ofiar na rzecz akcji pomocy bezrobotnym, przyczem podkreślamy, że ofiary gotówkowe obróci się wyłącznie na zatrudnienie bezrobotnych. Wprawdzie ciężkie nastały dla wszystkich czasy i każdy w obecnie przeżywanej dobie powszechnej depresji gospodarczej; w chwili wznoszącego spadku dochodu i rentowności, zmuszony jest ścieśnić wydatki swoje do minimum, odmówić sobie dużo rzeczy niezbędnych. O ile lepsze jednakże jest położenie każdego, chociaż najmniej zarobkującego, od tej rzeszy nędzarzy, która zmuszona jest patrzeć na przymusową swą bezczynność, która niema możliwości zarobkowania chociaż groszy tylko na chleb codzienny!

To też wszyscy jak jeden mąż spieszymy z pomocą bezrobotnym, podajmy im rękę pomocną, osłódmy im kielich goryczy, pomóżmy im dźwignąć ciężar niedoli, przyczymy się wszyscy, każdy według możliwości, do złagodzenia ich nędzy, do odbudowy ich duchowej i moralnej siły przez złożenie hojnych ofiar na rzecz akcji pomocy bezrobotnym.

Ofiary pieniężne uprasza się składać w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia (Ratusz) na koncie „Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia w Toruniu“ ofiary w naturaljach natomiast w Sekretarjacie Komitetu w Ratuszu — pokój 13.

Zarząd Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Toruniu: Przewodniczący Bolt; wiceprzewodniczący: pulk. Matzenauer, Ks. Kozłowski; skarbnik Ollech; sekretarz Kirstein.

Członkowie Zarządu: Kulickowska, Niczula-Imatowiczowa, Malinowski, Trzaskowa, Milewski, Wróblewski.

**Popis uczniów Konserwatorium Muzycznego**

W ub. niedzielę odbył się w auli gimnazjum męskiego popis uczniów tutejszego Konserwatorium Muzycznego.

Na program zostały się następujące utwory z literatury fortepianowej: Beethovena: sonata d-moll i trudne 32 warjacje c-moll — Mozarta: fantazja d-moll. — Chopina: preludje des dur valse as dur, ballada as dur, nocturn fis dur, etude o mol i fantazja f moll, jedna z najtrudniejszych kompozycji jego. — Saint Saensa: I część koncertu g moll z akompanjamentem drugiego fortepianu z literatury skrzypcowej usłyszeliśmy Beethovena: romans f dur; Chopina nocturn w trudnej transkrypcji Wilhelmięgo Mendelssohna melodyjny koncert e moll. Klasa śpiewu zareprezentowała się utworami: Mosseneta: Lzy z opery Werter Friedmana: kwiat po kwiecie.

Wertheima „Co warte życie“; Moniuszki: arja z op. Halka; Niewiadomskiego: „Dudele Mendele i Verdi: arja z opery „Traviata“.

Wykonawcy wyszli obronną ręką. Na wyróżnienie zasługują: Borylska Ludwika (Valse as dur); Kowalska Helena (arja z op. Halka); Eblowska Kaźmiera (nocturn fis dur); Bednarski Feliks — skrzypce nieco słabo brzmiały — Jędrzejkówna Marja, specjalnie podkreślić trzeba wykonanie arji.

Ubolewać należy, że publiczność nie dopisała. Gdzież to nasza ucząca się młodzież? W innych miastach urządziła się specjalne koncerty dla młodzieży szkolnej.

Już starzy Grecy uważali muzykę szlachetną za dodatni czynnik wychowawczy. Chciał bym to PP. Dyrektorom zakładów wychowawczych dać pod rozwagę. **Joł.**

**Oł, ta wódeczka**

Opilstwo zajmuje w statystyce przestępczości na terenie naszego miasta w ubiegłym miesiącu jedną z czołowych pozycyji.

Przytrzymano w tym czasie za opilstwo zakłócenie spokoju publicznego 90 osób, w tej liczbie aż do zupełnego wytrzeźwienia udzielono gościnny w komisarjacie P. P. 4 niewinności. Dość znaczną liczbę zanotowano dokonanych na terenie miasta kradzieży, bo aż 70, z których większość 46 wykryto, dalej figurują oszustwa w liczbie 11, sprzeniewierzenia 7, paserstwo 2, przestępstwa na tle seksualnym 2, fałszerstwo dokumentów i papierów wartościowych 9.

Wykaz przestępczości zamykają 2 wypadki samobójstwa, oraz 3 wypadki nieszczęśliwe.

**Jaka będziemy mieli pogodę?**

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 bm.: Zachmurzenie zmienne z możliwymi opadami. Temperatura bez znacznych zmian. Porywiste wiatry zachodnie, potem północno-zachodnie i północne.

Już jutro w środę 30 bm. w 2-ch kinach „Światowid“ i „Palace“ dawno oczekiwany film nad filmy **„MATA HARI“**  
Urodzona dla miłości... umarła dla niej. Kurtyzana-szpieg.  
**Greta Garbo, Ramon Novarro, Lionel BARRYMORE, Lewis STONE.**

**ZEBRO**  
— Sekcja Towarzyska Rodziny Wojskowej wraz z Sekcją Towarzyską Przynoszenia Wojskowego Kobiet urządziła dorocznym zwyżczajem w dniu 6 grudnia w Kasynie Garnizonowym przy ul. Żeglarskiej 8 „Mikolajki“ dla dzieci. (8480)

— Zgony. Dnia 28 bm. zmarli w Toruniu: Józef Koziński ur. 1868; Edward Tkacz ur. 1930; Konstanty Jacewicz ur. 1858; Genowefa Bajfus ur. 1927; Józef Weiwer ur. 1875; Henryka Rutkowska ur. 1932; Szymon Wilmanowicz ur. 1900; Feliks Napiorkowski ur. 1878.

**„NIEPOTRZEBNA“, OBRAZ, KTORY POLECA MINISTERSTWO OŚWIATY I KOŚCIOŁ.**



# Uroczystość poświęcenia świetlicy Zw. Strzeleckiego w Radzynie

Staraniem prezesa miejskiego oddziału Zw. Strz. p. burmistrza Gibasa, popartem przez obywatelstwo miasteczka i okolicy powstała w Radzynie świetlica, której poświęcenie i otwarcie odbyło się w niedzielę, dnia 20 bm.

Świetlica mieści się w dwóch ubikacjach w domu p. Maletza, położonym przy Rynku. Urządzenie jej wprost wspaniałe i to dzięki przychylności właściciela miejscowego, a zwłaszcza pp. Fabiszewskiego, Wiechmanna, Nelkowskich i t. d. Całość robi pod względem estetycznym bardzo dobre wrażenie.

Już przed godz. 4-tą zapełniały się obszerne sale świetlicy publicznością. Przybyli członkowie Koła Przyjaciół Strzelca, — junacy i „Strzelcy” oddziału Zw. Strzeleckiego — i Hulca szkolnego, Powstańcy i Wojacy, — nauczycielstwo Radzyna i okolicy — oraz liczni goście z bliższej i dalszej okolicy. O godz. 4 popoł. przybył p. starosta Niepokulczycki i prezes oddziału Powiatowego Zw. Strzeleckiego p. Doleżych.

Na wstępie chór szkolny pod batutą swego dyr. nauczyciela Partyki odśpiewał na głos pieśń: „Ojczyzna”, poczem p. burmistrz Gibas przytoczył wstępne i wygłosił słowo wstępne, w którym określił przebieg powstania świetlicy — podziękował wszystkim ofiarodawcom oraz poprosił ks. radcę Wojciechowskiego o poświęcenie lokalu świetlicy. Ks. radca Wojciechowski wygłosił pełne głębokich myśli przemówienie na temat przysposobienia wojskowego — wychowania fizycznego, które łącznie z „przysposobieniem duchowym”, któremu świetlica w pierwszym rzędzie służyć będzie, da pełnowartościowego żołnierza — obywatela. Następnie ks. radca dokonał aktu poświęcenia lokalu.

W dalszym ciągu odbyła się uroczystość z okazji Święta Niepodległości, na program której złożyły się b. udatne występy chóru szkolnego, deklamacje pojedyncze i zbiorowe działawy szkolnej oraz członków hulca szkolnego, które były bardzo starannie dobrane i wykonane. Huraganem oklasków wyrażano każdy występ, z których bodaj najlepiej spodobano się deklamacja uczennicy klasy 7-jej Kazimierza Graszewiczówny p. t. „O Orle białym i trzech czarnych sępach”.

P. burmistrz Gibas w serdecznych słowach podziękował p. rektorowi Klimkowi

## Nowemiasło

Echa bójkii na tle mieszkaniowym.

W listopadzie 1931 r. w Nowemiasle wprowadził się do mieszkania Rozalji Mech wbrew jej woli Józef Wolak. Mechowa zwróciła się o pomoc do znajomych, którzy silną postawili Wojciecha Usunę. Na pomoc bratu pospieszył Wojciech Wolak. Powstała ogólna bójka, a Wojciech Wolak odniósł tak ciężkie obrażenia, że musiał udać się do lekarza.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lubawie w czerwcu b. r. zasądził Albina i Kazimierza Karbowski, Antoniego, Rozalję i Bolesława Mechów po 3 tygodnie więzienia. Sąd Apelacyjny karę tą zatwierdził, a na podstawie amnestji karę zasądzonym darował.

oraz gronu nauczycielskiemu za przygotowanie tak pięknego obchodu.

Następnie zabrał głos p. starosta Niepokulczycki i w dłuższym przemówieniu podkreślił ważność przysposobienia wojskowego, zwłaszcza tu na Kresach Zachodnich. Tylko silna armia rezerwowa — oparta o nasze wojsko — będzie gwarantem pokoju. Słowa p. Starosty wywarły jak najlepsze wrażenie.

W dalszym ciągu przemawiali w imieniu oddziału Powiatowego Zw. Strzel. oraz Placówki Pow. i Woj. w Grudziądzu p. Doleżych, na powiat grudziądzki p. Grzybowski z Dembieńca, składając „nowej placówce kulturalnej” serdeczne życzenia.

Wspólnym odśpiewaniem „Roty” zakończono tę doprawdy piękną uroczystość.

Dodać należy, że idea przysposobienia wojskowego w Radzynie ogromnie rozwinęła się. Wystarczy przytoczyć liczbę ćwiczących, która wynosi przeszło 60 przedpoborowych. Świetlica tętejsza służyła ma jako lokal zebrania i ćwiczeń wszystkich organizacji, stojących na gruncie państwowym, i kościelnym, przedewszystkiem organizacjom P. W. Jest ona otwartą codziennie w godzinach wieczornych — a w środy i piątki od godz. 19—21, prowadzi się w niej prace kulturalno - oświatowe i to śpiew chórowy — teatr — aświatki — oraz wykłady z dziedziny życia społeczno - państwowego. Prace te prowadzi pp. burmistrz Gibas, rektor Klimek oraz nauczyciele Truskowski i Partyka.

Oby świetlica ta stała się prawdziwą kuźnią pracy dla państwa!

## Na Centralną Bibliotekę Strzelecką

Mimo tego, że akcja zbiórki książek dla Centralnej Biblioteki została już zakończona i specjalna komisja pracuje nad segregacją i skatalogowaniem książek, w ostatnich tygodniach nadeszły jeszcze dalsze ofiary. Spis ofiarodawców zamieszczamy poniżej.

P. podinspektor policji Mittlener przesłał 15 książek i wzywa p. starostę Dr. Rogowskiego i p. nadkomisarza policji St. Szurę.

P. Dr. Hoffman z Grudziądza przesłał 8 książek.

P. Aleksy Komorowski, kierownik szkoły w Łążynie pow. toruńskiego złożył z książek i 5 zł. i wzywa wójta Łążyna p. Mięsikowskiego, kierownika szkoły z Czarnowa p. Szturmowskiego i kierownika szkoły z Rzęczkowa p. Teodora Mo-

dniewskiego.

Wezwany przez mec. dr. Wyszkowski notariusza w Chełmży, dyrektor Cukrowni p. inż. Antoni Makowicki wpłacił na Bibliotekę do K. K. O. pow. toruńskiego 50 zł.

P. dyr. Jahnz z Gościcina pow. morskigo ofiarował 28 książek.

Kierownik szkoły p. Karolewski z Grudziądza ofiarował 7 książek i wzywa p. Doleżycha ze Starostwa w Grudziądzu. P. Wanda z Torunia przesłała 63 książki.

P. gen. Rachmistruk ofiarował 30 książek i 21 broszur.

P. por. Grabowski z 63 p. p. w Toruniu ofiarował 30 książek.

P. ppułk Kolbuszewski z Torunia przesłał 5 książek.

## Tę „po sąsiedzku” zalać nie można

Rendant kasy gminnej w Bierzłowie, Karol Walter, został oskarżony o sprzeniewierzenie 206 zł. i w dniu 25 b. m. w karnym sądzie okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych.

Walter oświadczył sądowi, że do winy nie poczuwa się, bowiem — jak to często się dzieje i w innych gminach — pobierając podatki od płatników, chociaż ci nie wpłacali mu całej kwoty, wydawał im po „sąsiedzku” pełne pokwitowania. Stąd też przy sprawdzaniu kasy, mogło być manko w gotówce.

Skąd po przesłuchaniu świadków przyjął okoliczności łagodzące, że oskarżony nie był karany, a szkodę w całości zwrócił i dlatego wymierzyl mu 5 miesięcy więzienia zawieszając karę na lat 3.

## Programy radiowe

Środa, 30 listopada:

Warszawa: 11,50 Komunikat Meteor. Gł. Wojskowej Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej; 11,58 Sygnał czasu w Warsz. Obserwatorium Astr. — Hejnał z Krakowa; 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych; 13,20 Urzędowy Komunikat PIM.; 15,15 Komunikat Gospo-

darczy; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci: a) Opowiadanie „Sennik Pani Janowej”, Al. Janowskiego, b) „Andrzejki”, podług zwyczajów ludowych; 16,00 Muzyka z płyt gramofonowych; 16,40 „Istebna i Wisła”, wygłosi prof. A. Janowski; 17,00 do 17,55 Koncert wokalny; 17,40 „Bezrobocie a praca kobiet”, wygłosi p. H. Krahelska; 18,00 Muzyka taneczna; (orkiestra Melodysty). W przerwie: wiadomości bieżące; 19,00 Rozmaitości; 19,20 „Skrzynka rolnicza pocztowa”, dyskusja literacka II. Replikę na feljton dr. Pomirowskiego wygłosi dr. St. Adamczewski; 20,00 Koncert węgierskiej kapeli z winiarni węgierskiej. Orkiestra Laszlo Kolumpar; 20,55 Wiadomości sportowe; 21,05—21,45 Utwory skrzypcowe w wyk. I. Dubiskiej. Akomp. L. Urstein; 21,45—22,10 P. Czajkowski, Kwartet smyczkowy D-dur op. 11, a) Moderato, b) Andante cantabile, c) Scherzo, d) Finale (allegro) — odegra Kwartet Polski (I skrzypce I. Dubiska, II skrzypce M. Fliederaum, altówka, M. Szaleski, wiolonczela, Z. Adamska); 22,10 „Na widnokręgu”; 22,25 Muzyka taneczna, Ork. A. Golda i J. Petersburskiego; 22,55 Urzędowy Komunikat PIM. i kom. policyjny; 23,00—23,30 Muzyka taneczna.

## Lipno

— Zbiórka na cele pomocy bezrobotnym. — We wszystkich gminach pow. lipnowskiego prowadzona jest intensywnie zbiórka na cele pomocy bezrobotnym. Do chwili obecnej zebrane pokażną ilość produktów spożywczych.

— Powołanie Urzędu Rozjemczego. W ub. tygodniu powołany został w Lipnie Urząd Rozjemczy dla spraw małej własności ziemskiej. Przewodniczącym urzędu p. rejent Chelmicki, wiceprzewodniczącym p. Kasaludzki z Witoszyna. Urząd Rozjemczy działalność swą już rozpoczął.

— Wyróżna matka. W czwartek w godzinach rannych gajową majątku Szpetal — Górny znalazł podrzucone we wsi dziecko pięci letniej, mające około 2 tygodnie. Dzieckiem zapiekował się narazie leśniczy p. Ejadowski. — Wyróżna matkę poszukuje policja.

## Giełdy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 28 XI 1932 r.

	Transakcje	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		--
DEWIZY.		
Belgia		--
Idański		--
Bukareszt		--
Holandja	358,70—357,75	
Kopenhaga		--
Londyn	28,60—28,41	
Nowy York		--
Nowy York telegr.	8,925—8,905	
Paryż	34,92—34,83	
Praga		--
Sztokholm	155,50—154,73	
Szwajcarya	171,60—171,17	
Włochy		--
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,90	
Wyka		--

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, partyt Poznań, handel hurtowy	
za 100 kg. z dn 28 XI 1932 r.	
Zyto	14,10—14,30
Pszenica	22,00—23,00
Jęczmień	--
„ zwyczaj prz.	--
Owies	--
Mąka żytnia 65%	21,50—22,50
„ pszenna 65%	34,50—36,50
Otręby żytnie	--
„ pszenne	--
Rzepak	--
Koniczyna czerwona	--
Gorzycza	--

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29 XI 1932.	
Pszenica nowa	193—195
Zyto nowe	154—156
Jęczmień browar.	170—180
Jęczmień przem. pastewny	161—168
Owies marchijski	124—129
Mąka pszenna	24,10—27,00
Mąka żytnia 70%	19,75—22,10
Otręby pszenne	9,40—9,75
„ żytnie	8,60—9,00
Grzech Victoria	21,00—26,00
Grzech drobny jadalny	20,00—23,00
Grzech pastewny	14,00—16,00
Peluszka	--
Kuchy lniane	10,00—10,20
Wytłoki suche kraj.	8,90—
Wytłoki Soja H.	10,10—
Białogrod	--

## Popieraj L. O. P. P.

## BYDGOSZCZ

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada 1932 o godz. 9-tej przy ul. Wileńskiej 9 sprzedawca udę do drodze przetargu publicznego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę: 1 umywalkę, 1 futro męskie, 1 futro damskie. Dnia 30 listopada 1932 r. o godz. 10 przy ul. Kościuszki 4: 1 bufet; o godz. 10,30 przy ul. Pomorskiej 54: 2 bufety składowe i 3 regały składowe. Zlec. Nr. 2649/8 8582

Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

### SPORT ZIMOWY

narty, łyżwy, sanki, ublory i t. p. Bieliznę i galanterję męską Prezenta, albumy, galanterję metalową: figury, kałamarze, popielniczki, zegary itp. poleca po niskich cenach

**B. PAUL, BYDGOSZCZ**

ul. Dworcowa 18. 8500

Tanie reparacje i montaż na miejscu. Fachowa obsługa. Fachowa obsługa.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem 29 listopada br. otwieram w Bydgoszczy przy ul. Niedźwiedzia 4 magazyn bławatów pod firmą

## „BŁAWAT”

Prowadzić będę wyroby pierwszorzędných fabryk krajowych, a ceny przystosuję do obecnych ciężkich czasów i proszę uprzejmie o zwiedzenie mego magazynu i cen.

8550 Z głębokim szacunkiem

„Bławat”

wł. M. Ziółkowski.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 30. 11. 32 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Długa 58 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 bufet i 1 szafkę. Zlec. Nr. 2342/8

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Nowym Rynku 10 o godz. 9: motor elektr. 14 P. S., z rozrusznikiem Fry Bergmann, maszynę do śrutowania kamienia mydlanego, kompresję z stołem, pas transmisyjny skórzany ca 10 mtr. i 15 cm. szer., kocioł do gotowania mydła na ca 500 ltr., balję drewnianą średnicy 1 i pół mtr. Zlec. Nr. 2224/8 8573

(—) Walkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. 11. 32 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedam w maj. Trzemesz najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę: radio 3-lamp. z głośnikami, 4 kanapy gobelnowe, 10 foteli gobel., stół okrągły i biurko. Zlec. Nr. 2546/8 8571

Kłóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

orz. mające zapiny do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-jej. Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

## Zgubiony

dowód osobisty, książeczkę wojskową na nazwisko Jar Szweczyk unieważniam. Bydgoszcz, Batorego 6. 8503

## Szkola tańców

Jasny Werny wyucza tańców bez względu na zdolności. Kurs rozpoczyna się 2. grudnia. Toruń, ul. Prosta 22. 8574

## Samodzielny kierownika biura

ze znajomością książkowości. najchętniej emeryta poszukuje Stowarzyszenie. Otr. z własnoręcznym życiorysem kierować do Admin. „Dnia Pom.” Toruń, pod „Bydgoskie” 8575





Dnia 26 listopada 1932 r. zasnął w Bogu ś. p.

### Feliks Napiórkowski

członek Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Toruniu.  
W Zmarłym straciliśmy zacnego i gorliwego członka popierającego szczerze idee Bractwa Strzeleckiego.

**Cześć Jego pamięci!**

Zarząd  
Kurk. Bractwa Strzeleckiego  
w Toruniu.

8557

Pogrzeb odbędzie się w środę 30 listopada 1932 r. o godzinie 15-tej z kościoła św. Jakóba.



Dnia 27 listopada 1932 r. zasnął w Bogu ś. p.

### Józef Kozielecki

członek Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Toruniu.  
W Zmarłym straciliśmy zacnego i gorliwego Członka popierającego szczerze idee Bractwa Strzeleckiego.

**Cześć Jego pamięci!**

Zarząd  
Kurk. Bractwa Strzeleckiego  
w Toruniu.

8578

Pogrzeb odbędzie się w środę 30 listopada rb. o godzinie 11-tej w południe z domu żałoby Łazienna 20.

### Pokój

umeblowany, miły i sympatyczny do wynajęcia. Toruń, Konopnickiej nr. 31, m. 2.

### Zanim

kupisz nowe, rądz do „Okazjopolu” obejrzyć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficerski marynarski hełm i mundur galowy, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„OKAZJOPOL”  
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia  
28 (daw. nr. 14 w podwórzu).

### Okazja

Sprzedam korzystnie: Pokój stołowy dąb brzozywy i jeden pokój mahoniowy, sypialnię malowaną białą, oddzielnie stoły, krzesła, łóżka meblowe i żelazne, obrazy i lustra, maszynę krawiecką, radio 3 i 4 lampowe, płaszcze, detki rowerowe, jazband, kornet niklowy, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów

Sklep Okazyjny  
ul. Narutowicza 15 w Grudziądzu. 8067

### Piekarni

dzierzawo  
poszukuję. Zgłoszenia:  
Kraków „Ruch”  
Szczępańska 9, pod „I. D.”  
8523

### Plac

najwyższe ceny dzienne za kuny, lisy i tchórze. L. Loewenstein i Syn, Wejherowo, tel. 242. 8525

### Przekazy pieniężne i przesyłki do Z. S. S. R.

Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na „Torgsin” przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy, Zachodni, Udziółowy, Przesyłkami żywnościowymi zajmują się: B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirschfeld, Bielańska 5 w Warszawie, Diszk. Piotrkowska 8, B-cia Ignatowicz, Piotrowska 96 w Łodzi i J. Abramski Piaskowa 9 w Grodnie. Przesyłkami odzieżowymi: B-cia Jabłkowscy, Bracka 25 w Warszawie, Mickiewicza 18 w Wilnie, „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze Rokicińska 54 w Łodzi. Wszelkich informacji po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66.

### Głośnik

ubowy „Grawor” oraz nowy **plaszcz** morengowo tania do sprzedania. Toruń, Konopnickiej 29, m. 7. 8538

### Portier

z kaucją do 200 zł. potrzebny zaraz. Zgłosz.: Gdynia, Świętojańska 95 (Grażyna), m. 23, od godz. 18—20.

Korzystnie sprzedam lub wydzierzawię

### gospodarstwo

38 morg. przy mieście wraz z żywym i martwym inwent. od zaraz. J. Krzyżan, Kowalewo, ul. Kilińskiego 6. (Martynice). 8560

### Kilimy

za gotówkę i na raty tania, oglądać można, Toruń, św. Jakóba 11, I. lewo.

### Teatr Polski w Toruniu Repertuar

We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej Uroczysty wieczór ku czci Wyspiańskiego

„Noc Listopadowa” — „Sędziowie”

W środę, dnia 30 bm. o godz. 16-tej przedstawienie dla młodzieży szkolnej

„Noc Listopadowa” — „Sędziowie”

St. Wyspiańskiego. Ceny najniższe od 0,30 do 1,30 zł.

W czwartek, dnia 1. XII. o godz. 20-tej przedstawienie dla wojska

„Jani k. Józef”

Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. J. Mazur. Abonamenty i passepourtout nieważne.

### WĄBRZEŃNO

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 listopada br. o godz. 12 w poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Franciszka Szczodrowskiego w Bałgarcie: 30 kłaf torfu, zbiór z 2 morgów żyta i zbiór z 2 morgów jęczmienia. Rej. 2163/32 8563

(—) Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 listopada br. o godz. 1,45 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Władysława i Marjan-y Adamiaków w Przydworzu: pół stoga żyta. Rej. 432/32 8561

(—) Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 listopada br. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Wl. Malkowskiego w Ostrowie: 3 tuczniki a 1 otr., 1 tucznika a 2 ctr., i 1 tucznika a 1,20 ctr. Rej. 1997/32 8566

(—) Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 listopada br. o godz. 2,45 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Jana Fedeczki w Przydworzu: konia i krowę. Rej. 3536/31 8567

(—) Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 listopada br. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Adama Matuszaka w Wielkądzu: konia. Rej. 1509/32 8568

(—) Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 listopada br. o godz. 1,30 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Stanisława Swendrowskiego w Przydworzu: zbiór z 4 morg żyta. Rej. 72/32 8565

(—) Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 listopada br. o godz. 2 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Stanisława Pakulskiego w Przydworzu: pół stoga żyta. Rej. 429/32 8564

(—) Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 listopada br. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Jana i Franciszka Czajków w Czaplach: pół sásieka żyta niewymłoczonego. Rej. 439/31 8562

(—) Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

### Ogłoszenie.

Magistrat miasta Wejherowa ogłasza niniejszem konkurs na dostawę węgla dla gazowni miejskiej na rok 1933, a mianowicie na: ca 1.300 ton węgla drobnego I gazowego, ca 120 ton węgla opałowego kostka I. Oferty składać należy do dnia 8-go grudnia bież. roku. 8559

(—) Owiński, kom. zast. burmistrza.

### Przy małej wpłacie pierwszorzędną piekarnię

z kompletnem urządzeniem jak również interesem, z nowoczesnymi parowymi piecami, w dobrym punkcie, natychmiast wydzierzawię z powodu podziału familijnego. Zgłoszenia: pośrednik Dominik Kujawa, Gdynia, ul. Starowiejska d. Baka, tel. 1320. 8547

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanemu, memu mężowi i ojcu ś. p.

### Dr. Ludwikowi Sojce

emer. 1. pułkownikowi lekarzowi

i którzy okazali mi w moim nieszczęściu — serce oraz współczucie, a w szczególności Przewielebnemu ks. dziekanowi-pałatowi Sienkiewiczowi, ks. pałatowi Kroczkowi, ks. kapelanowi Lewickiemu, Państwu Genera-łostwu Pasławskiemu, Panu Generalowi Maksymowiczowi-Raczyńskiemu, Panom: Szefowi Sanitarnemu O. K. VIII, pułk. lek. Dr. Winczowi, pułk. lek. Dr. Sokolowskiemu, ppłk. lek. Dr. Błażejowskiemu, Kmdtowi VIII. Okr. Szpitala, wszystkim Panom oficerom służby zdrowia, kolegom-lekarzom cywilnym, personelowi szpitalnemu, koleżankom córki mojej z IV. kl. gimn. żeńskiego, kolegom synów moich z VI. kl. gimn. męskiego i IV. kl. prywatnej szkoły powszechnej Tow. Pom. oraz Przyjaciółom i Znajomym tą drogą składam serdeczne „**Bóg zapłać**”.

8580

Zona.

UCHWAŁA. Kupiec Stanisław Szczukowski z Kościerzyny wniósł o odroczenie wypłat na podstawie art. 1. Rozp. Prez. Rzplitej Polskiej z 6. 3. 1928 r. Dz. Ust. nr. 27 poz. 244. Celem rozpoznania wniosku wyznacza się termin na dzień 7 grudnia 1932 r. o godz. 10 w niżej oznaczonym sądzie pokój nr. 13. Wierzyciele mogą na ten termin się jawnie celem udzielenia sądowi wyjaśnień. 8533

Kościerzyna, dnia 22 listopada 1932 r.  
Sąd Grodzki.

3 Nn 6/32

## SAMOZATRUCIE

### NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niemiak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzeków, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZA NIE-LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze

### „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego

jako żółciomoczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym sokł ustroju od truciń własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

### KONKURS NA STANOWISKO SEKRETARZA SZKOŁY.

Dyrekcja Państw. Progimnazjum w Gniewie (Pom.) ogłasza konkurs

na posadę kontraktowego sekretarza szkoły.

Sekretarz powinien wykazać się umiejętnością pisanania na maszynie i znajomością prac kancelaryjno-kasowych.

Wynagrodzenie miesięczne wynosi 100 zł. Oferty przyjmuje się do 8 grudnia b. r.

8569 Ks. prof. Wierzchowski, kier

### POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.

Co do majątku Spółdzielni „Gospodarz” z ogr. odp. w Popielach p. Ołoczyn pow. Toruń wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 25 listopada 1932 r. o godz. 12 w poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka jest niewypłacalna. Zarządca masy upadłościowej mianuje się p. Stanisława Nożyńskiego, Toruń, Klonowicza 28. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie do dnia 10. 1. 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dać celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 23 grudnia 1932 r. o godzinie 10 przed południem. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 25 stycznia 1933 r. o godz. 10 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 10 stycznia 1933 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Zlec. Nr. 5046/IX

Sąd Grodzki w Toruniu.

### GRUDZIĄDZ

#### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 1. 12. br. o godzinie 11 sprzedawac będą za gotówkę więcej dającym w Rywałdzie u p. Stanisława Pozańskiego: 3 konie, 2 wozy robocze, parę półszorków i 5 tuczników. O godzinie 12 w Rywałdzie u p. Lubomskiego: 66 ctr. żyta. 8581

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

### Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7. X. 1932 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 90 poz. 756), obszar dworski Grudziądz — Forteca w powiecie grudziądzkim, został zniesiony a terytorjum jego włączone do gminy miejskiej Grudziądz. Przejęcie urzędowe już nastąpiło, przeto mieszkańcy dotychczasowego obszaru dworskiego Grudziądz-Forteca winni w wszelkich sprawach urzędowych zwracać się do kompetentnych organów, działających na terenie gminy miasta Grudziądz, Grudziądz, dnia 25 listopada 1932 r.

(—) J. Wiołek, 8558

Prezydent miasta Grudziądz.

### Kelnerka

z kaucją do 100 zł, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Gdynia, Świętojańska 95 („Grażyna”) m. 23 od godz. 18 do 20,

### Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Bajla Smużyk wystawiony przez starostwo w Lipnie unieważniam.



## Telegramy

## Z ostatniej chwili

Przesilenie gabinetowe w Niemczech  
przeciąga się bez końca

Berlin, 29. 11. (PAT). General Schleicher i kanclerz Papen prowadzili wczoraj dalsze nieoficjalne rokowania z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych.

Według komunikatu biura Conti, decyzji prezydenta Rzeszy w sprawie nominacji nowego kanclerza spodziewać się należy nie wcześniej, jak w ciągu wtorka. Później odbędzie się ponowna konferencja prezydenta Hindenburga, generała Schleichera, kanclerza Papena i Meisnera.

Według informacji „Vossische Ztg.” prezydent Hindenburg miał okazać wielkie niezadowolenie z powodu przewlekania się kryzysu. Na giełdzie krążyły nawet pogłoski, że prezydent Hindenburg wyraził zamiar ustąpienia.

Wczorajsze popołudnie poświęcone było przede wszystkim nawiązywaniu kontaktu z socjal-demokratami i przedstawicielami związków zawodowych. General Schleicher przyjął przywódcę związków zawodowych Leiparta, a następnie ponownie przywódcę socjal-demokratów Breitscheida. Wydany o tej konferencji komunikat przez zjednoczenie związków zawodowych stwierdza, że delegacja robotnicza wystąpiła z żądaniem zatrudnienia przez zimę bezrobotnych przy robotach publicznych, uchylenia postanowień dekretu z dnia 5 września, regulującego kwestję płac i przeprowadzenia szerokiej akcji osiedleńczej.

Według „Vorwärtsu”, socjaldemokraci nie myślą tolerować żadnego rządu pravicowego lub mieszczanńskiego.

Pozatem minister Reichswehry Schleicher odbył konferencję z wiceprezesem związku pracodawców dr. Blauweilerem, członkiem zarządu chrześc. związków zawod. Otto, wymie-

nianym jako ewentualny kandydat na stanowisko ministra pracy Rzeszy w gabinecie Schleichera.

Kanclerz Papen według doniesień prasy miał odbyć dłuższą konferencję z Hugenbergiem. Podstawą formalną prowadzonych rozmów jest kwestja zapewnienia szerokiego oparcia dla nowego gabinetu kanclerza Papena.

General Schleicher gotów jest przyjąć urząd kanclerski jedynie w tym wypadku, — jak donosi „Börsen Ztg.” — gdyby udało mu się uzyskać nietylko oparcie o większość parlamentarną, ale raczej dojść do porozumienia z ea-

lym obozem narodowym i w ten sposób zapewnić nowemu gabinetowi mocne oparcie w narodzie. Możliwość osiągnięcia tego rodzaju porozumienia oceniana jest, jak dotąd dość sceptycznie.

Według informacji „Deutsche Allgemeine Ztg.” kandydatura generała Schleichera na stanowisko kanclerza wysunięta miała być w tym celu, aby zapobiec zaangażowaniu Reichswehry w konflikcie wewnętrznym. Za gabinetem Schleichera, który miałby charakter gabinetu przejściowego opowiedzieć się miały już koła centrowe. Bezpośrednich rozmów w tej sprawie jeszcze nie prowadzono.

Przedłużenie mandatu  
Wys. Komisarza Ligi Narodów  
Rostinga

Genewa 29. 10. (PAT). Na poufnym posiedzeniu Rada Ligi Narodów na wniosek delegacji polskiej i gdańskiej przedłużyła mandat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ad interim Rostinga upływający z dniem 1 grudnia rb. do 1 lutego roku 1933.

Definitywne obsadzenie stanowiska wysokiego komisarza nastąpi wobec tego na sesji styczniowej Rady.

Min. Beck wrócił  
do Paryża

Genewa, 29. 11. (PAT). Minister spraw zagranicznych Beck opuścił wczoraj wieczór Genewę, udając się do Paryża.

Polsko-sowiecki układ pokojowy  
w opinii prasy moskiewskiej

Moskwa, 29. 11. (PAT). Doniesienia o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, ukazały się w prasie sowieckiej na czołowych miejscach. Komunikaty PAT. i Tasa umieszczone są obok siebie pod wspólnym tytułem. Komunikat polski figuruje na pierwszym miejscu.

Publicystyka sowiecka zareagowała na realizację paktu niezmiernie szybko. „Izwestia” i „Prawda” sprawie tej poświęcają wstępne artykuły. „Izwestia” w art. zatytułowanym: „Zwycięstwo dzieła pokoju”, pisze między innymi:

„Akt ratyfikacji oznacza pomyślne zakończenie długoletniej walki z rządem sowieckim o wzmocnienie gwarancji pokojowej w stosun-

kach pomiędzy ZSSR. a jego najważniejszym sąsiadem od Zachodu. Polityka pokojowa wobec Polski stwarza możliwie największą gwarancję pomiędzy ZSSR. a Polską i stanowi część polityki pokojowej, uprawianej przez rząd sowiecki od pierwszego dnia jego istnienia. Związek sowiecki postawił przed sobą zadanie stworzenia swoim sąsiadom, którzy w przeszłości często cierpieli wskutek zaborczej polityki caratu takich stosunków, by masy ludowe tych krajów poczuły się zabezpieczone od wszelkiej napaści. Na tem polu uzyskaliśmy sukcesy mimo przeciwdziałania wielkich mocarstw imperjalistycznych, traktujących mniejsze państwa sąsiadujące z nami jako pionki w walce tych mocarstw z ZSSR.”

Gazeta zwraca dalej uwagę na zachowanie systemu wersalskiego, zaznaczając, że ratyfikacja paktu o nieagresji polsko-sowieckiego i rychłe powstanie analogicznego paktu z Francją bynajmniej nie oznacza jakichkolwiek zmian orientacji sowieckiej polityki zagranicznej opierającej się — zdaniem „Izwestii” — jedynie na własnych siłach ciężenia mas ludowych ku pokojowi.

Dalej czytamy: „Opinia publiczna Związku Sowieckiego z najwyższą satysfakcją powitała wiadomość o ratyfikacji paktu z Polską i podpisaniu takiego układu z Francją.”

Artykuł wstępny „Prawdy” zatytułowany: „Nowe zwycięstwo polityki pokojowej ZSSR.” wypowiada zasadniczo te same myśli, wyrażając zadowolenie z powodu ratyfikacji paktu polsko-sowieckiego i uważając go za dowód wzrastającego znaczenia międzynarodowego ZSSR. i zainteresowania kół gospodarczych sprawą rozszerzenia stosunków ekonomicznych z Sowietami. Paktowi z Polską przypisują szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ Polska była i jest nadal uważana za najdogodniejszy plac d'armee do napaści na ZSSR. „Prawda” kategorycznie zastrzega się, że stanowisko Sowietów w sprawie traktatu wersalskiego nie ulegnie jakimkolwiek zmianom.

Posiedzenie Rady Głównej  
Zw. Inwalidów Wojennych

(o) Warszawa, 29. 11. (tel. wł.). W ciągu ostatnich 2 dni odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Związku Inwalidów Wojennych. M. in. przyjęto na tem posiedzeniu preliminarz budżetowy na następny rok.

Kraków ku czci Wyspiańskiego  
Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

Rodzinnie miasto natchnionego budziela ducha narodowego Stanisława Wyspiańskiego Kraków obchodził niezwykle uroczyste 25-tą rocznicę jego zgonu.

Już w sobotę uroczystości rozpoczęły się otwarciem wystawy dzieł Wyspiańskiego w krakowskim „Palacu Sztuki”, na którą przybył p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wieczorem odbyło się w teatrze im. Słowackiego przedstawienie „Wesele”, które poprzedziło przemówienie prof. M. Limanowskiego z Wilna.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się otwarciem wystawy druków w Muzeum Przemysłowym.

Głównym punktem programu było odsłonięcie tablicy w domu, w którym Wyspiański stworzył „Wesele”. Na murze kamienicy przy placu Marjańskim 9, — w tym bowiem domu w latach 1900—1901 mieszkał Wyspiański — biało-czerwona zasłona przysłania tablicę. Napływają grupy młodzieży, z Lubelszczyzny z kresów. Licznie napłynęły delegacje harcerzy. Stanęła kompania honorowa Strzelca, kilkuset członków Strzelca Akademickiego, cechy ze sztandarami. Kilkadziesiąt sztandarów skupia się koło trybuny. — Wśród nich — sztandar gimnazjum im. Mickiewicza w Warszawie, który w roku 1920 prowadził młodzież warszawską na pole bitwy. —

O godzinie dziesiątej spływa na plac z koscioła Marjańskiego hejnał. Za chwilę pada komenda: „Prezentuj broń”. Orkiestra kołlejowa gra „Pierwszą Brygadę”. Odsłaniają się głowy. Przybywa przedstawiciel rządu

Rzplitej min. Jędrzejewicz. Koło trybuny zgromadzili się przedstawiciele władz i komitetu obchodu.

Gdy umilkły echa pieśni, na trybunę wchodził prof. Pietrzycki, który przemawia imieniem komitetu obchodu. Padają słowa obrazujące realizację marzeń Wyspiańskiego. — Prof. Pietrzycki odsłania tablicę dłuta art. rzeźbiarza Karola Hukena. Ukazuje się rzeźba głowy Wyspiańskiego — i napis „W domu, który stał na tem miejscu Stanisław Wyspiański pisał Wesele 1900—1901”.

W parę chwil potem w historycznej sali Ratusza odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Krakowa, której członkiem był Poe-

ta w roku 1905. Uroczyste posiedzenie rozpoczął p. prezydent Belina Prazmowski, omawiając działalność radziecką Wyspiańskiego. W końcu swego przemówienia prezydent Prazmowski wspominał o tem, jak Wyspiański na zew Pilsudskiego oddał się najzacieplej współpracy z Nim. Słowem swem wywalczał w duszach narodu, to co czynem orężnym dokonał później Józef Pilsudski — była między nimi wspólnota i zrozumienie wzajemne.

Akademja w teatrze im. Słowackiego, na której przemawiali b. premier Nowak, p. minister Jędrzejewicz i Juliusz Kaden-Bandrowski — zakończyła uroczysty hold, jaki Kraków złożył swemu wielkiemu synowi.

Burzliwy dzień we Lwowie  
Zamknięcie wyższych uczelni — Ekscesy antyżydowskie  
na ulicach miasta

Lwów, 29. 11. (PAT). Wczoraj przed południem rektorzy wyższych uczelni we Lwowie zawiesili wykłady aż do odwołania, z powodu ekscesów, jakie miały miejsce w obrębie uczelni.

Wczoraj wczesnym rankiem miały miejsce w kilku punktach miasta ekscesy antyżydowskie, w czasie których poturbowano kilku przechodniów Żydów oraz wybito szyby w kilku sklepach. W wyniku sporadycznych ekscesów kilka osób zostało lekko poturbowanych. Policja aresztowała pa-

re osób, które przekazała urzędowi śledczemu.

Dalsze śledztwo w związku z zabójstwem ś. p. Grotkowskiego doprowadziło do ujęcia czwartego sprawcy napadu, którym jest kelner 22-letni Izrael Tune. Znaleziono przy nim nóż.

Sekcja zwłok śp. Grotkowskiego odbyła się wczoraj przy udziale władz prokuratorskich i policyjnych.

Termin pogrzebu śp. Grotkowskiego ustalono na dzień 29 bm. w godzinach przedpołudniowych.

Wojewoda lwowski dr. Rożniecki przyjął ks. Grotkowskiego, brata tragicznie zmarłego studenta, który przybył do Lwowa na wiadomość o jego śmierci celem zajęcia się pogrzebem.

Po południu o godz. 13 policja Państw. przy likwidowaniu zgromadzeń i ekscesów akademickich aresztowała kilku akademików chrześcijan i kilku akademików żydowskich. W pobliżu Teatru Wielkiego policja aresztowała blacharza Markusa i Goldmana, którzy usiłovali pobić wywiadowcę policji Babiarsza.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenie skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądowym śledzeniu niezności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 10/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiada na Gdynię Wiktor Mielnikow Gayna, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski  
Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stancob, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwa „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kujawski”  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admin-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł